DZIS 20 STRON

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XIX. Kraków, niedziela 15 marca 1936 Nr. 75

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Spotkanie Beck - van Zeeland

Londyn, 14 3. PAT. Minister Beck spotkał się dziś wczesnym rankiem z premjerem belgijskim van Zeelandem i odbył z nim dłuższą konferencję na temat obecnej sytuacji.

—oOo—

„Moralna“ współpraca i zastrzeżenia Włoch

Rzym, 14. 3. PAT. Koła półurzędowe w następujący sposób komentują stanowisko, zajęte w Londynie przez ambasadora Grandiego:

Rezerwę, jaką zachowuje delegat włoski, tłumaczyć należy przedewszystkiem względami moralnemi. Włochy, począwszy od listopada ub. roku, poddane zostały działaniu sankcyj, a nad faktem tym naród włoski nie może przejść do porządku dziennego. Ambasador Grandi oświadczył, że Włochy szanują swój podpis, złożony pod traktatem locarneńskim, byłoby jednak rzeczą absurdalną, gdyby Francja i Angija spodziewały się dzisiaj po Włoszech współpracy całkowitej i wolnej od zastrzeżeń. Współpraca Włoch może posiadać obecnie tylko charakter moralny, a nie materjalny. Dlatego też wszelkie wiadomości na temat ewentualnych przetargów ze strony włoskiej i możliwości zgody Włoch na sankcje niemieckie, za cenę ustępstw na rzecz Włoch, są pozbawione podstaw. Włochy zajmują bowiem zasadniczo stanowisko antysankcyjne bez względu na to, do kogo sankcje mogłyby być zastosowane.

* * *

Rzym, 14. 3. PAT. Agencja Stefani w depeszy z Londynu podaje, że tematem rozmów pomiędzy przedstawicielami państw lokarneńskich są trzy sprawy: 1) akcja bezpośrednia, która zaproponowana ma być Radzie Ligi Narodów, 2) możliwość wszczęcia rokowań z Niemcami, w celu zawarcia nowego paktu na miejsce traktatu lokarneńskiego, 3) sprawa gwarancyj automatycznych dla Francji i Belgji, jakie musiałby przewidywać nowy pakt.

Rada Ligi Narodów obraduje w Londynie

Londyn, 14. 3. (R) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś w warunkach zewnętrznych, odmiennych od genewskich. Członkowie Rady zasiedli przy stole, posiadającym formę podkowy w pięknej sali, zwanej salonem królowej Anny. Przed rozpoczęciem publicznego posiedzenia Rada odbyła naradę poufną w przyległej komnacie króla Karola. Pokój królowej Anny jest wyjątkowo piękną komnatą. Na ścianach obitych czerwonym adamaszkiem widać cenne obrazy, przedstawiające królów, królowe, książąt i księżniczki, dzieła Reynoldsa, Gainsborough i van Dyke'a. Pośrodku sali zwiesza się przepiękny szczerozłoty żyrandol. Okna komnaty wychodzą na park St. James,

Na sali oprócz członków Rady i kilkudziesięciu urzędników Sekretarjatu i członków delegacyj, znalazło miejsce tylko 50 dzienni karzy. Reszta dziennikarzy w liczbie 300 przysłuchuje się obradom w przyległych komnatach, gdzie ustawione są megafony.

O godz. 11.40. według czasu londyńskiego, posiedzenie poufne jeszcze trwa.

* * *

Londyn. 14. 3. Punktualnie o godz. 11.45 przedpołudniem delegat Australji Bruce w charakterze przewodniczącego Rady Ligi Narodów otworzył 91 nadzwyczajne posiedzenie Rady. Bruce rozpoczął od wyrażenia podziękowania dla króla Edwarda za oddanie do dyspozycji Ligi Narodów prastarego pałacu św. Jakóba. Na wniosek Bruce'a Rada wyrazi podziękowanie królowi pod adresem rządu brytyjskiego, który dokonał wszystkich technicznych przygotowań przed sesją Rady.

Przewodniczący Rady oświadczył następnie, że na porządku obrad znajduje się sprawa układów locarneńskich i odczytał telegramy rządów francuskiego i belgijskiego, które zwróciły się o zwołanie Rady. Jako pierwszy zabrał głos min. Eden oświadczając, że przekaże królowi podziękowanie Rady, a następnie powitał Radę Ligi Narodów w imieniu rządu brytyjskiego. Przypominając, że 14 lat temu w tej samej sali odbyło się doniosłe posiedzenie Rady Ligi, min. Eden oświadczył, że posiedzenie obecne ważnością swą jeszcze znacznie przewyższa doniosłość posiedzenia, odbytego wówczas. Zapewniając rządy francuski i angielski o wierności W. Brytanji dla paktu locarneńskiego i **potępiając postępowanie Niemiec jako jawne i niezaprzeczalne pogwałcenie traktatów**, min. Eden oświadczył, że dalsze swoje obserwacje rezerwuje do późniejszej okazji.

Następnie przemawiali w imieniu rządu francuskiego min. Flandin i w imieniu rządu belgijskiego premjer van Zeeland, który zasiada przy stole Rady jako strona zainteresowana w sporze.

Zamiast sankcyj antyniemieckich
propozycja zawieszenia umów clearingowych

Londyn, 14. 3. (R). Agencja Reutera dowiaduje się, że jakkolwiek w Londynie osiągnięto pewien postęp, to jednak *daleka jest jeszcze droga do całkowitego porozumienia*. W sprawie zaleceń, rozważanych w związku z pogwałceniem traktatu lokarneńskiego przez Niemcy, to *sankcje ogólne w skali, podobnej do sankcyj przeciwko Włochom, nie wchodzą w rachubę. Niema mowy o powszechnem embargo na wywóz i o ograniczonem embargo na uwóz do Niemiec.* Zewsząd zdaja sobie sprawę z tego, że plan taki byłby niezwykle trudny do przeprowadzenia i że niełatwo osiągnętoby jednomyślne poparcie, które uczyniło tak znamienną akcje Ligi Narodów przeciwko Włochom. Jak słychać, plan francuski ma być o wiele skromniejszy, ale w zastosowaniu łatwiejszy i może mieć szybszy skutek na stan rynku niemieckiego. *Plan ten polegać ma poprostu na zawieszeniu układów clearingowych z Niemcami, szczególnie ze strony państw lokarneńskich.* Propozycja ta spotkała się jednak z pewną opozycją, zwłaszcza ze strony Holandji i Argentyny, lecz rozmowy na ten temat trwają nadal.

Przedstawiciele Małej Ententy zebrali się wczora wieczorem pod przewodnictwem ministra Titulescu, badając sytuację pod kątem widzenia specjalnych warunków tych krajów. Nie podejmując żadnych decyzyj co do dalszej linji postępowania, zebranie podkreśliło solidarność interesów Małej Ententy w obecnej sytuacji, oraz potrzebę czuwania i jaknajściślejszej współpracy.

Konkluzje narad państw locarneńskich

Londyn, 14. 3. PAT. Dzienniki dzisiejsze podkreślają doniosłą rolę, jaką w naradach londyńskich odgrywa premier belgijski van Zeeland zaznaczając, że dyskusja wczorajsza prowadzona była na podstawie memorandum, sporządzonego przez van Zeelanda.

Według „Times“, memorandum to ujęło konkluzje uwag poszczególnych delegatów w trzech punktach: jednomyślne uznanie pogwałcenia przez Niemcy zobowiązań dobrowolnie przez nie zaciągniętych, 2) jednomyślna zgoda delegatów co do tego, że obecny kryzys nie powinien stać się krokiem, prowadzącym do wojny, 3) zagadnienie przyczynienia się W. Brytanji na rzecz bezpieczeństwa zachodnich granic Francji i Belgji. Przy omawianiu punktu 3-go poruszona była sprawa dalszego obowiązywania Locarna i nadania nowemu stanowi rzeczy konkretnej formy. M. in. mówiono o pogrzebanym w swoim czasie protokule genewskim, a ze strony Francji i Belgji wysunięto też kwestję sankcyj.

—oOo—

A. ALPERIN

PARYŻ - LONDYN

Gdy rostrzygają się losy pokoju europejskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w marcu.

Dziś rano wielkie paryskie pisma informacyjne znów pojawiły się z dużemi nagłówkami o nowym „coup de théatre". Tym razem chodzi o nieoczekiwany rezultat wczorajszych rokowań przedstawicieli państw, które podpisały pakt locarneński. Dalsze pertraktacje przeniesione są do Londynu. W Londynie też zbierze się Rada Ligi Narodów, mimo iż posiedzenie zostało już przedtem zwołane na piątek do Genewy. Nieczoczekiwana zmiana, która ma jednak wielkie znaczenie polityczne. Co takiego zaszło?

„Dekoracja genewska znika jakby za kulisami i zastąpiona szostaje dekoracją londyńską. Nad brzegami Tamizy odbywać się będą rokowania oraz sesja Rady Ligi Narodów zwołana przedtem na wybrzeże Lemanu" — takim oto obrazowym opisem rozpoczyna swój dzisiejszy artykuł wstępny publicysta „Le Journalu". Jak doszło do tego i jakie z tego, z tej zmiany należy wyciągnąć konsekwencje.

Nie ulega wątpliwości, — i to też jest motywem głównym przeniesienia obrad — że zanim jeszcze rozpoczęły się rokowania paryskie, zaznaczyły się poważne różnice zdań pomiędzy stanowiskiem Francji i Angiji. Rokowania z Niemcami — oto była konkluzja oświadczenia Edena w Izbie Gmin. Przedewszystkiem sankcje — brzmiała odpowiedź francuska. Niepodobna prowadzić jakichkolwiek rokowań z Niemcami, zanim nie będzie ewakuowane wojsko z Nadrenji i nie będą przywrócone zobowiązania, wynikające z paktu locarneńskiego.

Niezmiernie ciekawe są kulisy tych rozdźwięków, które wyłoniły się podczas narad paryskich, a zarazem kulisy decyzji — przeniesienia dalszych rozmów do Londynu. Odsłania je doskonale zawsze poinformowana publicystka Genevieve Tabouis na łamach „L' Oeuvre". A więc przedewszystkiem rezultat wielkiego dnia politycznego w Paryżu: Francja niewątpliwie zyskała dużo w angielskiej opinji publicznej. Przedstawiciele rządu angielskiego, którzy przybyli do Paryża ujrzeli tu zupełnie inny obraz aniżeli wyimaginowali sobie przedtem.. Oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych Flandina wywarło na nich głębokie wrażenie. Minister Eden i drugi delegat angielski lord Halifax, (nawiasem mówiąc, znany germanofil) przekonali się wParyżu, że wkroczenie wojska niemieckiego do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej przedstawia się daleko poważniej, aniżeli wyobrażali to sobie zdaleka, w Lonynie. W stolicy nad Sekwaną wyobrażano sobie w gruncie rzeczy, że chodzi tu raczej o „symboliczny" gest Hitlera. Na podstawie jednak informacyj uzyskanych w Paryżu, doszli do przekonania, że odbywa się tam prawdziwa koncentracja wojsk niemieckich na pograniczu francusko - belgijskiem. Zmieniło to całkowicie atmosferę obrad. Okazało się wówczas, że przedstawiciele angielscy mają zbyt ograniczone instrukcje swego rządu. Powstała wskutek tego myśl, ażeby kierownicze sfery rządu angielskiego zapoznały się wyczerpująco z sytuacją i z francuskim punktem widzenia w ocenie całej tej sytuacji. Dlatego też uchwalono przenieść dalsze rokowania do Londynu. Być może też zaznacza pani Tobouis, iż aby lepiej pokierować rokowaniami, zaprosiła Anglja sygnatarjuszy paktów locarneńskich i członków Rady Ligi Narodów do siebie, do Londynu. Przypomina też dowcipne oświadczenie Baldwina w parlamencie, z 18 grudnia, po owej głośnej dramatycznej historji z Samuelem Hoarem: „Odtąd — oświadczył wówczas Baldwin — nigdy już nie poślę żadnego ministra spraw zagranicznych z jakąkolwiek misją poza rogatki Londynu. To zbyt niebezpieczne..."

W tutejszych sferach politycznych podają następujące ciekawe szczegóły rokowań paryskich: francuski minister spraw zagranicznych Flandin z całą stanowczością przed stawił tezę francuską, idącą w kierunku całkowitego zastosowania zobowiązań, wynikających z paktu locarneńskiego dla państw, które go podpisały. Francja domaga się tego nie ze względów egoistycznych, lecz w imię kolektywnego bezpieczeństwa, w którem wszystkie państwa narówni są zainteresowane.

Spostrzeżono jednak, że Francja opiera swą skargę na pakcie locarneńskim, który zezwala na zastosowanie sankcyj wojskowych, podczas gdy uchwała Ligi Narodów z 17-go kwietnia ub. roku, powzięta zaraz po pierwszem naruszeniu przez Niemcy traktatu wersalskiego (wprowadzenie obowiązku służby wojskowej) — mówi tylko o sankcjach gospodarczych i finansowych. Przedstawiciele Anglji zrozumieli w jakiej sytuacji znaleźli się obecnie, gdy mają udać się na sesję Ligi Narodów, która ma powziąć decyzje w tej sprawie.

Pozatem premjer belgijski Van Zeeland dał do zrozumienia przedstawicielom angielskim, iż umotywowanie decyzji rządu niemieckiego co do obsadzenia strefy zdemilitaryzowanej — ratyfikowaniem paktu francusko-sowieckiego, jest dla rządu belgijskiego nie do przyjęcia. Belgja nie zawarła wszak żadnego paktu z Rosją sowiecką, a jednak zagrożona jest nowym brutalnym krokiem Niemiec w tejsamej mierze co Francja. Premjer belgijski zażądał przeto ze swej strony pomocy Ligi Narodów.

Co się tyczy stanowiska przedstawiciela Włoch, ambasadora Ceruti, milczał on jak zaklęty przez cały czas rozmów paryskich...

Francuski minister spraw zagranicznych raz jeszcze w sposób dobitny oświadczył, iż Francja prowadzi politykę bezwzględnie pokojow, opartą na zbiorowem bezpieczeństwie, że dąży przedewszystkiem do uniknięcia wojny, że nie chce nikogo wciągać do konfliktu i z tego powodu właśnie żąda zastosowania paktów locarneńskich.

Taki przebieg mniejwięcej miały rokowania paryskie. Bez konkretnej uchwały przeniesiono je nagle do Londynu. Jakie nadzieje budzi Londyn? W tutejszych kołach dobrze poinformowanych podają już szczegóły kompromisu proponowanego przez Anglję. Już pierwsze te wiadomości świadczą o tem, że przed stawiciele rządu angielskiego skłaniają się coraz bardziej do stanowiska, zajętego przez Francję. Anglja ma zaproponować Francji, czy byłaby skłonna nawiązać rokowania z Niemcami bez domagania się ewakuacji niemieckiej strefy nadreńskiej, jeśli uda się wzamian uzyskać od rządu Hitlera pewne koncesje. Koncesje te polegać mają na zaniechaniu przez Niemcy budowy fortyfikacji w obszarze Nadrenji, dalej Niemcy wrócić mają do Ligi Narodów bez stawiania specjalnych warunków, wreszcie podpisać mają pakt lotniczy, zawierający klauzulę o ograniczeniu zbrojeń powietrznych.

Skoro zaś Anglja przychodzi z takiemi propozycjami, ma to być dowodem, iż wie już z góry, że Niemcy zgodzą się na pewne ustępstwa, tak jak uczyniły to już odnośnie do warunków powrotu do Ligi Narodów. Co się tyczy tego ostatniego szczegółu, krąży w tutejszych kołach politycznych wersja, iż Niemcy istotnie odrzuciły zaproszenie Sekretarjatu Ligi Narodów na obecną sesję genewską, za razem jednak wyraziły gotowość wydelegowania swego przedstawiciela w charakterze obserwatora, pod warunkiem, że Rada Ligi Narodów zbierze się nie w Genewie, lecz w Londynie. Delegatem tym ma być von Ribbentrop.

W każdym razie okazuje się, że Anglja chce użyć wszelkich środków, aby skłonić Niemcy do przystąpienia do rokowań na takiej podstawie, któraby była możliwa do przyjęcia dla wszystkich. W przeciwnym razie zagrozi Niemcom sankcjami gospodarczemi, a nawet wojskowemi albowiem jest rzeczą jasną, że Rada L. N. w obecnym swym składzie skłonna jest zaaprobować stanowisko Francji, nadewszystko zaś bronić będzie zasady jaknajskuteczniejszej obrony kolektywnego bezpieczeństwa w Europie, tak poważnie zagrożonego przez czyn przemocy Berlina.

W takiej to atmosferze zakończyły się rokowania w Paryżu i przenoszą się do Londynu.

Jeśli chodzi o nastrój kół politycznych nad Sekwaną, to jest on jak przedtem spokojny i zdecydowany. Mowa Premjera Sarraut w parlamencie, podobnie jak jego poprzednia mowa wygłoszona przez radjo, wywarła silne wrażenie w całym kraju. Dla nas zaś specjalnie zasługuje na podkreślenie ostatni ustęp mowy premjera Sarraut, w którym z całym naciskiem podkreślił, że rząd liczy na poświęcenie i patrjotyzm całego społeczeństwa, na gorące przywiązanie do ojczyzny, która obejmuje wszystkich, nie wykluczając nikogo — żadnej partji, żadnego wyznania, żadnej rasy.

Słowa te trafiają w samo sedno. I zbytecznem jest dodawać, że w tej ciężkiej chwili, jaką przeżywa Francja, ma ona za sobą sympatję i poparcie opinji publicznej całego świata cywilizowanego.

—oOo—

H. BENLEWI

Ściany mają uszy...

Wrażenia z podróży po Niemczech

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Berlin, w marcu.

Po zamachu w Davos, liberalniejsi funkcjonarjusze Trzeciej Rzeszy, temi słowy zazwyczaj zwracali się do swoich żydowskich znajomych:

— Do czego wam to było potrzebne? Szkodzicie wszak sami sobie! Miał nastąpić w Niemczech łagodniejszy kurs wobec Żydów, a teraz sami uniemożliwiliście go!

Jakgdyby Żydzi byli sprawcami zamachu, jak gdyby za Frankfurterem kryło się żydowskie społeczeństwo! Reżim nazistyczny świadomie rozpowszechniał słuchy, że zamierzony był łagodniejszy kurs wobec Żydów, chcąc w ten sposób usprawiedliwić powrót okrucieństwa i spotęgować jeszcze cierpienia żydowskie.

Można było jednak skonstatować, że to, co się określa jako „gniew ludu“ jest najzwyklejszą fikcją. Na zamach Frankfurtera lud niemiecki wogóle nie reagował. Odnosił się do tej sprawy zupełnie obojętnie.

Reagowała tylko partja nazistyczna i jej organy.

W Lipsku opowiedział mi pewien żydowski młodzieniec:

— Byliśmy na ulicy, ja i moi koledzy. Nagle napadła nas większa grupa młodzieży hitlerowskiej, pobiła nas, wołając przytem: To jest za krew Gustloffa.

Tego rodzaju wypadki nie są sporadyczne. Napady, urządzane przez młodzież hitlerowską, zdarzają się dość często. To jest jednak reakcja *partji*, a nie *ludu*.

Reprezentatywny organ hitlerowski w Nadrenji, opowiada o „bohaterstwie“ pewnego niemieckiego przedsiębiorcy automobilowego w Dürkheim, który miał 5-ciu żydowskich klijentów. Po zamachu w Davos, zawiadomił swoich żydowskich odbiorców, że zrywa z nimi wszelki kontakt i nie życzy sobie, by przekroczyli próg jego przedsiębiorstwa.

Tak więc zamach w Davos stał się dla reżimu hitlerowskiego wielką szansą, wywołuje bowiem rozgoryczenie i wzmaga walkę eksterminacyjną przeciwko Żydom.

W mowie wygłoszonej onegdaj w Göttingen, w związku z czynem Frankfurtera, wywodził przywódca hitlerowski z Hannoweru, Seifert, iż żaden członek Arbeitsfrontu nie powinien wstąpić do żydowskiego sklepu. Kierownicze instancje partyjne wzmocniły propagandę nienawiści przeciwko Żydom. Z tego bowiem najłatwiej można bić kapitał dla siebie, a manifestowanie nienawiści ku Żydom, niejednego Niemca wyratować może z opresji.

Opowiadał mi jeden z moich znajomych:

W jego przedsiębiorstwie elektro - technicznem pracuje od szeregu lat pewien Niemiec. Przed nastaniem hitleryzmu znany był jako czynny komunista. Nazajutrz po przewrocie, przybył nagle do pracy... w mundurze partyjnym. Pracodawca nie dziwił się wcale, a do tej „przemiany“ odnosił się obojętnie. Rozumiejąc, że wszystko zrobić potrafi człowiek — dla chleba. Przez cały czas nie zdarzyło się też, by ten robotnik kiedykolwiek wystąpił przeciwko Żydom.

A oto niedawno doniesiono pracodawcy, że ten były komunista, a obecny narodowy socjalista, wystąpił na zebraniu operatorów filmowych, ziejąc nienawiścią przeciwko Żydom. Właściciel przedsiębiorstwa zaprosił go nazajutrz do swego gabinetu i zapytał o przyczynę tego ostatniego jego występu.

Ze łzami w oczach opowiedział mu ów pracownik: Na wspomnianem zebraniu poddał ostrej krytyce postępowanie przedsiębiorców filmowych, którzy eksploatują robotników i mówił o krzywdzie, jaka się robotnikom dzieje. Wtedy nagle zauważył, jak na sali powstaje poruszenie, jak słuchacze spoglądają na siebie znacząco i zrozumiał, iż zaszedł za daleko i kto wie, czy za tę krytykę nie będzie musiał zbyt drogo zapłacić. Wtedy wpadł na pomysł: oczyścić się przez zaatakowanie Żydów. Tak też uczynił i to go uratowało. Zszedł z trybuny wśród niemilknących oklasków i owacyj...

Ten drobny wypadek ilustruje wyraźnie, jak bardzo antysemityzm i heca antyżydowska stała się koniecznością w hitlerowskiem życiu partyjnem. Bez Żydów wogóle nie możnaby było dać sobie rady. Jeśli gdzieś, w jakiejś gałęzi pracy, zaznacza się rozwój, to dzieje się to dlatego, iż Żydzi zostali usunięci. Jeśli natomiast gdzieindziej panuje zastój, to tylko dlatego, iż nie wszystkich Żydów jeszcze zdołano usunąć.

W kołach żydowskich przeważa opinja, iż te wszystkie wystąpienia antyżydowskie, jakie obecnie mają miejsce w Niemczech, należą do kategorji „łagodnych“ środków. Prawdziwe represje i szykany dopiero nastąpią. Kiedy? Co do tego zdania są podzielone. Jedni spodziewają się ich już w najbliższym czasie, inni natomiast dopiero po zakończeniu Olimpjady. Nikt jednak nie wątpi w to, iż prędzej czy później z tem trzeba będzie się liczyć.

— Olimpjada stała się aniołem stróżem niemieckich Żydów.

Żydzi sami są o tem przekonani, iż gdyby nie Olimpjada, dzisiejsze ich położenie byłoby o wiele bardziej tragiczne. Od chwili zamachu w Davos czują, iż lada chwila nastąpić musi wybuch, niewiadomo tylko, kiedy i w jakiej formie.

Mówiłem o zamachu z przedstawicielami różnych sfer żydostwa niemieckiego. Potępiają zamach zdecydowanie. Tego rodzaju oświadczenie wydawała też gmina żydowska w Berlinie, w tym tenorze utrzymane były też wszystkie kazania, wygłoszone w synagogach w sobotę po zamachu.

Wystarczy jednak spojrzeć w oczy tych ludzi, by zrozumieć, co rozgrywa się w głębi ich duszy. Patrzą oni trwożliwie w nieznaną ciemną przyszłość. Wstrząsają spojrzenia i westchnienia tych nieszczęśliwych, którzy wiedzą o tem, iż skazani są na kompletną zagładę.

Wogóle ludzie w Niemczech boją się mówić. — „Ściany mają uszy“... Dlatego dziś żydowski dziennikarz obraca się wśród sfer żydowskich z swobodą o wiele mniejszą, niż jeszcze parę miesięcy temu. Często wyprasza się go zwyczajnie, bez ceremonji. A jeśli usłyszałeś już nawet stereotypowe „proszę siadać“, to czujesz, że twoja „ofiara“ patrzy na ciebie wzrokiem podejrzliwym i chciałaby jak najprędzej ciebie się pozbyć. Słabo przemawiają do przekonania two je argumenty, że jesteś żydowskim, zawodowym dziennikarzem, że nie masz żadnego kontaktu z władzą. Wszystko to za mało. Niejednokrotnie zdarzało się, iż legitymowałem się swoim paszportem. Oglądano go skrupulatniej, niż to czynią urzędnicy graniczni w Niemczech. Raz nawet wylegitymowałem się — starym szeklem.

Współczułem z nimi głęboko, gdy siedziałem u nich w domu i zasięgałem informacji. Wiem czem to pachnie i nie dziwię się temu, że się boją. Nie dziwię się, że są nieuprzejmi, często nawet niedelikatni. Muszą w ten sposób postępować, muszą każdego traktować podejrzliwie.

Siedziałem w poważnej żydowskiej instytucji i mówiłem z kierownikiem. Mówiliśmy półgłosem, a kierownik odezwał się do mnie w te słowa:

— Widzi pan, w przyległym pokoju siedzą moi pomocnicy, ale — nie wiem kim są...

Opowiedział mi przytem ciekawy fakt.

W pewnym żydowskim domu siedziało kilku panów przy szklance herbaty. Mówiono o jakiemś społecznem zagadnieniu. Wychodzili stamtąd pojedynczo, by nie wywołać podejrzenia, iż odbyło się tam jakieś zgromadzenie. Po kilku minutach, kiedy wszyscy się już rozeszli, przybyli agenci Gestapo, którzy dowiedzieli się, iż w tym domu odbywa się żydowskie zgromadzenie...

„Ściany mają uszy“ — dziś po zamachu w Davos boją się tego Żydzi niemieccy, o wiele bardziej jeszcze niż kiedykolwiek.

—o0o—

Wojujący hitleryzm w Polsce

Akcja iredentystyczna na kresach zachodnich

W „Polonji“ czytamy:

Przed kilku dniami rozrzucano na terenie Pomorza i Poznańskiego w kilku miejscowościach ulotki niemieckie, w których zwracają się Niemcy do swych rodaków, aby byli gotowi do powrotu Poznańskiego, Pomorza i Śląska do Rzeszy niemieckiej.

Oto treść tej ulotki rozrzucanej przez Niemców:

Wacht auf Deutsche in Polen!

Das kann ich Euch sagen:
die Stunde der Freiheit wird bald schlagen,
Posen, o Posen, wir schwören bis in den Tod
bald weth auf deinem Rathaus die Flagge schwarz-weiss-rot;
Posen, o Posen, wie tut das Herz mir weh,
wenn ich auf deinem Rathaus den weissen Adler seh.
Bromberg, o Bromberg, du Ort der deutschen Kultur,
wirst wieder deutsch, es dauert vielleicht noch Wochen nur,
Thorn, o Thorn, bewahre die Geduld,
bist nicht verloren — es war nicht deine Schuld.
Graudenz, o Graudenz, du Stadt der deutschen Ehre,
wirst bald wieder deutsch mit deiner Festung von Courbiere.
Hitler, o Hitler — o komm und mach uns frei,
wir sind dir behilflich — die Jungdeutsche Partei.
Und wenn der schöne Adolf kommt mit seinen British-Hosen,
so bringt er zu dem Deutschen Reich
— Schlesien, Westpreussen und Posen.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na prowadzoną przez pewne czynniki wśród mniejszości niemieckiej akcję iredentystyczną na Śląsku. Przytoczona powyżej ulotka dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że akcja ta prowadzona jest systematycznie na całych kresach zachodnich Polski.

Społeczeństwo polskie musi domagać się od władz energicznego wystąpienia przeciwko tej działalności, skierowanej przeciwko całości państwa polskiego. Akcja ta, jak to dowodzą jej przejawy, jest ściśle związana z panującym w Trzeciej Rzeszy ustrojem, który świadomie i planowo stara się zorganizować mniejszości niemieckie w Europie, a przedewszystkiem w Polsce jako narzędzie hitlerowskiego imperjalizmu. Sądzimy, że należy wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje nie tylko na gruncie wewnętrznym.

* * *

Starosta powiatowy w Kępnie zawiesił w dniu 12 bm. działalność oddziałów stowarzyszenia „Deutsche Vereinigung“ w Rychtalu, Turkowcach, Czerminie, Trębaczewie i Ostrzeszowie, ponieważ działalność tej organizacji zagrażała bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

Nowy incydent graniczny na Dalekim Wschodzie

Moskwa. 14. 3. PAT. Agencja Tass donosi: Według informacyj otrzymanych z Chabarowska, drużyna robotnicza państwowego trustu żeglugi rzecznej na Amurze, która pracowała w odległości 250 mtr. od sowieckiego brzegu Amuru, o 3 klm. na południe od wsi Ekaterinokolskoje dn. 5 bm. została nagle przyjęta strzałami przez żołnierzy japońsko mandżurskich, znajdujących się w samochodzie na brzegu mandżurskim. Dano około 30-tu strzałów. Robotnicy musieli uciekać. Po strzelaninie 5-ciu żołnierzy japońsko-mandżurskich opuściło samochód i przeszedłszy rzekę po lodzie, przekroczyło granicę sowiecką. Żołnierze ci zbliżyli się do miejsca, gdzie są prowadzone roboty i zbadawszy je, powrócili do samochodu. Charakter świadomie prowokacyjny strzelaniny jest oczywisty, ponieważ robotnicy pracowali na brzegu sowieckim, a trust państwowy żeglugi na Amurze poinformował uprzednio dyrekcję żeglugi w Charbinie o charakterze wykonywanych robót.

* * *

Tokjo, 14. 3. PAT. Minister spraw zagranicznych Hirota, który przyjął wczoraj ambasadora Jurenjewa, ponownie wyraził mu życzenie Japonji, by wojska sowieckie ewakuowały nadgraniczne okręgi mandżursko-sowieckie.

Aresztowania hitlerowców w Austrji

Wiedeń, 14. 3. PAT. W dniu wczorajszym policja austrjacka dokonała nowych aresztowań wśród agitatorów narodowo - socjalistycznych. Jak słychać, poselstwo niemieckie usiłowało zresztą bezskutecznie interwenjować w sprawie aresztowanych.

Według przybliżonych obliczeń około 100 osób aresztowano.

Największą sensację stanowi aresztowanie zastępcy attache prasowego poselstwa niemieckiego Amanna, który jest obywatelem austrjackim i nie należy do korpusu dyplomatycznego.

Przegląd prasy

„Rząd musi“...

P. Cat - Mackiewicz po swych zachwytach dla polityki Hitlera i rozprawieniu się z publicystami żydowskimi, zarówno z prasy żydowskiej, jak i z prasy polskiej za to, że śmią ostrzegać przed dalszem zbliżeniem polsko - niemieckiem, zabrał się — do rządu, a to z racji uboju rytualnego. Zdaniem p. Mackiewicza —

Rząd musi zająć wreszcie stanowisko w anty - apetycznej dyskusji o sposobie zarzynania bydląt. Musi się zdecydować na jedno z trzech:

1) oświadczyć się za zakazem rytualnego bicia bydła;

2) oświadczyć się przeciw wnioskowi posłanki Prystorowej;

3) Wnieść poprawki do ustawy, któreby odbierając monopol zarzynania bydła z rąk żydowskich i zapewniając rolnikowi droższe ceny za jego bydło nie zakazywały jednak religijnej ludności żydowskiej posiadania własnych rzeźni, w których bitoby według ich rytuału.

W właściwy sobie sposób krytykuje publicysta wileński perypetje niejasnych wyjaśnień przewodniczącego komisji administracyjnej Sejmu p. Ducha, poczem wywodzi w dalszym ciągu:

Teraz znów cała intryga z księdzem Żongołłowiczem. I. K. C. poinformował, że x. Żongołłowicz ustępuje, a „Goniec Warszawski“ pismo opozycyjne, endeckie, a więc nadające się i bardzo często używane, jako kanał do koleżeńskich rozgrywek ministerjalnych do podstawiania nóżki pod stołem posiedzeń ministrów, — „Goniec“ wyjaśnia, że x. Żongołłowicz odchodzi bo bronił Żydów. Inne pisma, już teraz rządowe, dodają z generalską, który zwykle jest przybierana podczas podawania „od siebie“ inspirowanych pogłosek, że: „według naszych znakomitych informacyj pogłoski o ustąpieniu x. Żongołłowicza są conajmniej przedwczesne“. — Nie ma mowy! to właśnie x. Żongołłowicz bronił Żydów, a czczony przez społeczeństwo gabinet musi wobec tego rozstać się z księdzem Żongołłowiczem.

Słownie wskazuje p. Mackiewicz, że zastrzeżenia wiceministra ks. Żongołłowicza zgłoszone zostały w komisji administracyjnej jako oświadczenie ministra W. R. i O. P., a więc trudno jest łączyć dymisję wiceministra z faktem odczytania przezeń deklaracji ministra.

„Jeśli x. Żongołłowicz odejdzie, to należy się domyślać, że odejdzie w związku z czemś zupełnie innem, niż ubój rytualny“.

Jeśli zaś chodzi o ubój rytualny — konkluduje p. Mackiewicz —

Tu głos musi zabrać rząd, jako taki... — Wszystko jednak wywołuje u nas przekonanie, że rząd początkowo chciał w tej sprawie przemawiać zza sutanny x. Żongołłowicza, i gdy to zawiodło, boi się powiedzieć co myśli.

Kogo się boi? — Boi się jednej ze stron: opinji żądającej zniesienia uboju rytualnego czy też wojny wyznaniowej z Żydami na tem tle.

„Legalna droga“ endecji

Na łamach „Kurjera Poznańskiego“ pojawiła się enuncjacja na temat stanowiska Stronnictwa Narodowego wobec ekscesów antyżydowskich. Oto brzmienie tej deklaracji:

Niejednokrotnie już na łamach naszego pisma podnosiliśmy, że ekscesy te są niewątpliwie częściowo czynami odruchowemi ciemnych jednostek, nie kierujących się refleksją polityczną, częściowo zaś, i to prawdopodobnie w znacznej mierze, dziełem prowokatorów — jak się wyraziliśmy — bardzo znamiennego pochodzenia.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że władze Stronnictwa Narodowego tak właśnie ekscesy te oceniają i przeciwstawiają(!?) im się stanowczo(!!), trwając na stanowisku, że Stronnictwo Narodowe walczy legalną(!!) bronią polityczną i drogą legalną(!!!) zmierza do przekształcenia Polski w państwo narodowe“.

Ciekawi jesteśmy, czy naczelny organ endecji „Warszawski Dziennik Narodowy“, notujący skrupulatnie dzień w dzień wszelkie wyczyny antyżydowskie wojującej chuliganerji, przyłączy się do powyższej deklaracji poznańskich władz Stronnictwa Narodowego. Sama deklaracja o „legalnej drodze“ endecji niepozbawiona jest pewnej dozy niesamowitego humoru, zwłaszcza w obliczu niedawnych oświadczeń p. ministra spraw wewn. w Sejmie i Senacie R. P.

O wspólną ścianę oporu przed agresją germańską

O nowym ministrze spraw zagranicznych Czechosłowacji prof. Krofta, pisze praski korespondent „Kurjera Warszawskiego“, prof. Szyjkowski:

Sądząc rzecz objektywnie, nie da się przypuścić, żeby ciągłość czechosłowackiej polityki zagranicznej, zapoczątkowanej i prowadzonej przez Benesza w porozumieniu z Masarykiem, mogła obecnie ulec jakiejś zmianie zasadniczej.

W każdym razie możemy stwierdzić na podstawie osobistej i wieloletniej autopsji, że stosunek nowego ministra spraw zagranicznych do Polski jest całkowicie pozytywny. Pan minister Krofta dał temu wyraz niejednokrotnie w rozmowach prywatnych ze mną i w publicznych, także wspólnych wystąpieniach na zebraniach pośrednio lub nawet bezpośrednio, poświęconych sprawom polskim. Przypominam nadto, że prof. Krofta odbył przed kilku laty podróż do Krakowa, gdzie wygłosił, jako historyk, kilka wykładów w uniwersytecie Jagiellońskim oraz na zebraniu Polskiej Akademji umiejętności. Z prac nowego ministra przełożono na język polski jego zwięzły podręcznik dziejów Czechosłowacji.

Omawiając poważną sytuację wewnętrzną Czechosłowacji, prof. Sz. dowodzi, że

wobec zjednoczenia Niemców Henleina, musi dokonać się i konsolidacja żywiołów słowiańskich w państwie.

Tu należy i żywioł polski. Myślę, że i to „zagadnienie“ domaga się koniecznie nareszcie rzeczowej i pozytywnej dyskusji, z której mógłby wyrosnąć zorganizowany „aktywizm“ mniejszości polskiej w Czechosłowacji, tworzący wspólną ścianę obronną oporu przed wzbierającą falą agresji germańskiej.

ŻYCIE PALESTYŃSKIE

Kronika palestyńska

Poprawa sytuacji gospodarczej

Z różnych źródeł stwierdzają, że w ostatnich tygodniach nastąpiła poprawa na rynku pracy w Palestynie. Poprawa zaznacza się także w handlu większym i mniejszym.

Ruch budowlany

Na ostatniem posiedzeniu rady m. Tel-Awiw dyrektor wydziału technicznego magistratu D. Zbarski zakomunikował, że w ciągu ostatnich kilku tygodni wydział ten wydał zezwolenie na budowę różnych objektów na łącznym obszarze 6000 mtr. kw.

Wybory do rady naczelnego rabinatu

W biurze Waad-Haleumi odbyło się trzecie posiedzenie komisji wyborczej rady naczelnego rabinatu palestyńskiego. W posiedzeniu brali udział wszyscy członkowie komisji. Prezes komisji, rabin M. Ostrowski zakomunikował, że wszystkie gminy i rady lokalne w kolonjach, z wyjątkiem Riszon-le'Zion, podały już nazwiska swych przedstawicieli na sesję, która dokona wyborów rady naczelnego rabinatu. Nadto zostały już zakomunikowane listy rabinów-kandydatów z Jerozolimy, Tel-Awiwu-Jaffy, Safedu i Petach-Tikwy. W najbliższych dniach będzie też zgłoszona lista kandydatów rabinackich z Hajfy. Komisja rozpisała termin wyborów na przyszły miesiąc.

Dar dla „Habimy"

Przedstawiciel rządu Afryki Południowej w Palestynie Michael Haskel, ofiarował 500 f. szt. na budowę gmachu teatru „Habimy", dla którego samorząd TelAwiwu wyznaczył plac w centrum miasta.

Żydowska gmina reformowana w Palestynie

W związku z pogłoskami, jakoby Żydzi niemieccy zamierzali założyć w Tel-Awiwie liberalną gminę reformowaną i że przybyć ma specjalna delegacja w tym celu z Niemiec, niemiecko-ortodoksyjny rabin dr. Emil Natan Lewi oświadczył przedstawicielowi agencji „Modiin", że jest to chyba balon próbny wypuszczony przez liberałów. Rabin Lewi nie sądził, aby liberałowie istotnie zamierzali przeszczepić na grunt palestyński reformowany judaizm, dla którego niema tu miejsca. Nawet ci imigranci niemieccy, którzy dawniej byli liberałami dalecy są od stosowania tych reform w Palestynie.

Smutne wieści z Jemenu

Do Jerozolimy nadeszły nowe wiadomości o rozpaczliwej sytuacji Żydów w Jemenie, którzy znosić muszą przeróżne prześladowania i szykany. Imam czyni Żydom pragnącym wyemigrować do Palestyny niezliczone trudności. Do tej pory można było wyemigrować, gdy się zostawiało dobytek w Jemenie, teraz również to jest zabronione. Żydzi, którzy potajemnie usiłują wyemigrować i są chwytani, traktowani są niezwykłem okrucieństwem.

O usprawnienie kolejnictwa palestyńskiego

Jak wynika z ogłoszonego obecnie sprawozdania, zamierzone są różne kroki celem usprawnienia kolejnictwa palestyńskiego. W pierwszym rzędzie projektuje się budowę nowej linji kolejowej z Jaffy — Tel-Awiwu do Magdiel położonej w pobliżu kolonji żydowskiej Petach-Tikwah. W Tel-Awiwie i Jaffie zbudowane będą nowe dworce kolejowe, które będą też specjalnemi bocznicami połączone portem.

Arabowie palestyńscy demonstrują na cześć Syrji

Wśród Arabów w całej Palestynie rozpoczęto zbiórkę na rzecz ofiar powstania w Syrji. Zbiórka zainicjowana przez arabską „kasę ludową" przeistoczyła się w uroczysty obchód z okazji zwycięstwa nacjonalistów syryjskich. Przed konsulatem Iraku w Hajfie odbyła się defilada skautów arabskich z sztandarami i transparentami na cześć wolnej Syrji. Arabowie maszerowali w szarych koszulach. Analogiczne demonstracje odbyły się w Jaffie i w innych miastach.

Cadyk z Góry Kalwarji wraca do Polski

Jak donoszą, cadyk z Góry Kalwarji wkrótce wróci do Polski. Pogłoski o odroczeniu wyjazdu z powodu sytuacji Żydów w Polsce nie odpowiadają rzeczywistości.

Dr. M. POMERANZ

Adlojada, jaką była i jaką będzie...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Tel Awiw, w marcu.

W tym roku nie odbyła się Adlojada purimowa w Tel-Awiwie. Tak uchwaliła Rada Miejska i uzasadniała to „brakiem czasu, pieniędzy i humoru". Nie pomogły różne protesty ze strony zwolenników Adlojady. A ci którzy, co roku

protestowali przeciw *urządzeniu* Adlojady, pozostali na lodzie. Tel-Awiw, „miasto Adlojady", Purim, święto Tel-Awiwu, Adlojada, wynalazek oryginalność i monopol Tel-Awiwu — te pojęcia rozpadły się w roku 1936. Tel-Awiw, który święcił Purim dotąd na ulicach, publicznie, jako święto mas, święcił je w tym roku na balach i prywatnych przyjęciach. Coś się psuje w państwie telawiwskim? Nic, należy zrozumieć, czem była Adjolada, a wówczas zrozumiemy tak że, dlaczego jej nie było w tym roku, prócz „braku czasu, pieniędzy, humoru"...

Przeżyłem Adjoladę w zeszłym roku. Niema słów, które mogłyby ją opisać, brak kolorów, któremi możnaby ten obraz odtworzyć, brak dźwięków, któreby się złożyły na tę symfonję. To trzeba widzieć, przeżywać. Niema reżysera, któryby był w stanie takie widowisko aranżować. Masy „grają" to widowisko spontanicznie i aby wydobyły ze siebie tę energję, nie wystarcza jeden rok, ale jest to „energja" nagromadzona od niezliczonych lat. Adlojada jest fenomenem, jedynym w swoim rodzaju. Te iskry, które rozpryskują się miljonami, nie są fajerwerkiem, ale pochodzą z potężnego ognia wewnętrznego. Te kaskady śmiechu są odgłosami zbliżającej się burzy, te maski, które Tel-Awiw sobie na trzy dni nakłada — jakie oblicze one zasłaniają?

Trzy dni szaleje Tel-Awiw, radością, która nie zna granic, muzyką, która nie zna skali, tańcem, który wszystkich porywa. — Widziałem w jakiś czas potem tygodnik filmowy, przynoszący obrazy z Adlojady, a reżyser filmowy, na końcu obrazu, porwany horrą, tańczoną przez dziesiątki tysięcy ludzi, przedstawia *domy tańczące, ulice tańczące*. Nie trzeba sądzić, że to zwykły „trick" kinematograficzny. Taka refleksja musi się każdemu nasunąć, tak jest, wszystko tańczy, zdaje ci się, że świat ruszy ze swych podstaw, że przyjdzie koniec wszystkiego, że stanie się nagle coś wielkiego, niespodzianego, radosnego.

Gdzie jest ta siła, która pędzi dziesiątki tysięcy Żydów z najodleglejszych zakątków tego kraju, skąd idzie ta moc, która sklebia te masy jakby w kulę, ugniata na ciele, tak, jak ręka dziecka ugniata z mokrego śniegu kulę śnieżną?! Wszystkie kwisze, dawno za ciasne, przewalone autobusami, motocyklami, jeźdźcami konnymi, jeżdżącymi na mułach lub małych osiołkach, piechurami. Dzieci i starcy, kobiety z niemowlętami na ramionach, z dolin i z gór, z innych miast i z kolonij, z kibuców — wszystko rusza na Tel-Awiw Tak, jak ongiś szli na Wielkie Święta do Miasta Świętego Jeruszalajim Czy jest to naprawdę tylko chęć zabawy, nie zaspokojona od wieków, gdyż nie dano im się nigdzie cieszyć i bawić?

I to wszystko spływa do Tel-Awiwu i rozlewa się po ulicach, w których przejście jest niemal niemożliwe, o ile tłum nie unosi cię swoim prądem. A tłum znajduje dziwną przyjemność w tem kołysaniu się, wywołanem jego ruchami,

wszyscy *czekają*, jakby miało nastąpić jakieś objawienie.

I przybierają maski. Najdziwniejsze, najpotworniejsze jak i najpiękniejsze. Gdyby ci ludzie ubrali tylko dawne stroje, szaty i ubiory tych krajów, z których przybyli, byłoby już najfantastyczniejszą maskaradą. A tu wysilają ludzie swoją wschodnią fantazję, aby się przebierać, wszyscy, dzieci i dorośli, mężczyźni i kobiety, lud i inteligencja, bogaci i biedni.

I ten tłum huczy, dźwięczy, śpiewa, wydaje ze siebie tysiące głosów, które w pierwszej chwili wydają się zagłuszającą kakofonją, ale kto wsłuchuje się przez dłuższą chwilę, wprawia swe ucho dla tych krzyków z piersi i gardła tysięcy, słyszy dziwną symfonję, słyszy, jak one *o coś wołają*. Ten „krzyk“ przybiera czasem *wyraz*, dostaje swoje reguły, ten śpiew tworzy sobie swe własne „dore-mi-fasola si-“.

Żadna uroczystość, żadna demonstracja, żadne święto w Palestynie, nie zdołały skupić tylu ludzi, wzbudzić takiego zainteresowania, przybrać tak oryginalny charakter, jak Adlojada Purimowa. Ani Makabjada, ani Wystawa Lewantyńska, ani Szewuot. Purim nade wszystko. Czy przewrócił się porządek świata? Czy ci Żydzi palestyńscy oszaleli??

Nie mogłem sobie inaczej tego wytłumaczyć, jak asocjacjami z epoki Quatrocento, z okresu renesansu kultury klasycznej. Jeden z najintenzywniejszych okresów kulturalnych w historji ludzkiej, który z pożółkłych papyrusów wygrzebał podstawową kulturę świata i urodził nowy naród, który żyjąc na ziemi, gdzie rozgrywały się te wydarzenia, napisane zostały te papyrusy, zbudowane zostały te potrzaskane pomniki i zmurszałe gmachy, wziął na siebie tę przeszłość, która stała się w ciągu wieków wspólną przeszłością całego świata. Naród włoski przetopiony został w tym wielkim ogniu, który dziś nazywamy „renesansem“. Wtedy budziło się uczucie, że ludzie zamieszkujący tą ziemię, są jednym narodem, dźwigają wspólny los, muszą wystąpić jako jedność i całość na arenę świata, na której właśnie rozpoczęło się nowe widowisko, nowy dramat, tak zwane „czasy nowożytne“ (— które dla nas są już tylko przeszłością —). I wtedy, pisze Burckhard, pojawiają się masowe, barwne pochody. Nie demonstracje polityczne, nie pochody ludzi, którzy walczą o hasła polityczne, lecz tłum poczyna w pewnych dniach roku, z mniej lub więcej przypadkowych okazyj, zbierać się i święcić jakieś masowe święta radości. To są te pochody „karnawałowe“ miast włoskich, narodu włoskiego, które dziś są tylko „karnawałem“, tylko bladą tradycją, ale które były wtedy pierwszemi objawami potężnej, wszystko rozsadzającej, burzliwej radości organizmu, zdobywającego sobie świadomość własnego życia. To są te maski, te obchody, huczące, wrzaskliwe, wybuchowe, masowe, to są te słynne karnawały nizzejskie, weneckie, neapolitańskie itd. I te pochody karnawałowe są zaczątkiem Marszu Garibaldiego, one rozgrzały myśl Cavour'ów i Mazzini'ch, one to były pierwszemi chwilami wyswobodzonych Włoch, to były pierwsze chwile wolności narodowej.

Tem była Adjolada telawiwska. Nie szaleństwem, ale pierwszem, cudownem uczuciem, że rozdarte kawały się zrosły, że organizm odtąd sie już będzie organicznie rozrastał .To było powtórzenie — tak, jak historja niekiedy powraca „karnawałów“ powstającego narodu włoskiego. I tu odradza się stara kultura: zastygła od wieków, odcięta od swobodnie rozwijającego się organizmu narodowego, i tu powstaje do życia naród.

Jeśli w tym roku Adlojady niema, to dlatego, że *epoka* Adlojady minęła. Idziemy ku nowym czasom, w których dążności narodowe przybiorą inne kształty, masa wyrazi swe uczucia w innych zgoła formach, nie w maskach, nie w pochodach „karnawałowych“, ani w tańcu.

W Purim 1936 roku pokrył się Tel - Awiw czarnomalowanemi napisami: *„Precz z Radą Ustawodawczą“*, *„Hańba Rządowi Mandatowemu“* i o podobnej treści. Masy, które instynktownie przybyły do Tel-Awiwu, mimo, że wiedziały, iż w tym roku nie będzie Adlojady, ciągną przez ulice, w tem samem dziwnem wyczekiwaniu. Razem z niemi krocza podwójne, potrójne patrole policji angielskiej. „Adlojada“ przestała być aktualną, przeciwnie może się stać „niebezpiecznem zbiorowiskiem tłumu“. Kto szuka „karnawału“, ten musi pójść na bal „Matate“ do Mugrabi lub do „Tarucha“ (budynki wystawowe), albo do przyjaciół na prywatne przyjęcie. Tłum zaś zbiera się nadal na placach i ulicach, wsłuchuje się w ową dziwną opowieść zwaną „Megilat-Ester“, opowiadaną mu przez megafon, czyta owe czarne napisy, które ktoś wymalował na ścianach domów czy kioskach... a które przypominają mu, że ktoś knuje zamach przeciwko nam.

Miasteczko, gdzie rządzi endecka szajka

Pod tym tytułem czytamy w „Tyg. Rob.“ poniższe wrażenia z Przytyku, napisane, jak widać, jeszcze przed rozegraniem się strasznych, tragicznych wypadków w tem mieście.

W samem sercu Polski, o osiemnaście kilometrów od Radomia leży miasteczko Przytyk, sławne dziś na cały kraj z tego, że jest bezspornem siedliskiem endecji, jest endeckiem państwem w państwie.

W Przytyku rządzi endeckie prawo. Stronnictwo Narodowe dyktuje mieszkańcom okolic, u kogo mają kupować i komu wolno sprzedać. Na straży endeckiego prawa stoi bojówka, która bezkarnie teroryzuje ludność i wobec której rządowy organ wykonawczy — 5-osobowy posterunek policji, trací znaczenie.

Endecy mają własne rogatki. O 3 klm. od Przytyka we wsi Domaniów jest taka rogatka, gdzie w poniedziałki, tj. w dzień targowy urzęduje bojówka i wymusza od chłopów, wiozących produkty na targ, haracz po 3 złote od furmanki na Stronnictwo Narodowe. Zdarzyło się w pierwszych dniach lutego, że jeden z chłopów, Wawrzyniec Maj, chcąc uniknąć płacenia haraczu, wyminął Domaniów i pojechał inną drogą. Zwiedziała się o tem endecka banda. Prezes Str. Narodowego Wincenty Korczak wydał rozkaz, a dwaj nożownicy, członkowie Str. Nar., Cholewa i Dudek napadli na powracającego z targu chłopa, zniszczyli mu ubranie i pokaleczyli nożami ręce. W wyniku sprawy sądowej wszyscy trzej bandyci zostali skazani, Korczak nawet aresztowany na sali sądowej i... po paru dniach wypuszczony za kaucją.

Prezesowi Korczakowi wiedzie się dobrze. Podwładnych swych opłaca w naturze: mąką, kaszą i kartoflami, przechowywanemi u siebie w wyniku zbiórki na rzecz t. zw. pomocy najbiedniejszym narodowcom. Z zapasów tych Korczak wydaje swym pałkarzom zapłatę za dzielne czyny kijem i nożem.

Pan Korczak handluje zbożem. To znaczy kupuje zboże od chłopów, a płaci im po 9 zł. 50 gr. za korzec, podczas gdy cena rynkowa wynosi 11 złotych. Zboże to pan prezes odsprzedaje Żydom, ale gdy chłop sprzeda swe zboże Żydowi za 11 złotych, wtedy jest „zdrajcą sprawy narodowej“ i wtedy Korczak organizuje bojówkę, która poucza nieposłusznego chłopa, kto rządzi w Przytyku.

Wiceprezesem Str. Narodowego jest p. Chmielewski. Ten nie robi w zbożu, ale w cholewkach. Jest mianowicie kamasznikiem, za specjalną umową sprowadzonym do Przytyka. Normalnie za parę cholewek płaci się 1 zł. — 1 zł. 50 gr. Panu Chmielewskiemu płaci się 2 i pół złotego, i stawia on swój stempel na każdej parze. Jeśli cholewki są niestemplowane, wtedy mówi się, że buty są żydowskie. Wtedy p. Chmielewski przestaje być kamasznikiem, zaczyna urzędować jako wiceprezes i wódz bojówki — własnoręcznie garbuje skórę temu, kto kupił „żydowskie buty“.

A chcecie wiedzieć, gdzie kupuje p. Chmielewski skórę na swoje cholewki? U jednego Żydka z Radomia, z ulicy Wałowej. Znamy jego nazwisko.

Członek Zarządu Str. Narodowego, p. Owczarek, jest rzeźnikiem. Nie prowadzi uboju rytualnego, ale i tak jest monopolistą. Jemu tylko wolno bydło kupować.

Pewien chłop potrzebował pieniędzy na podatek i w tym celu sprzedawał cielę. Zgodził się z żydowskim handlarzem na cenę 40 złotych. Sprzedałby cielę i zapłacił podatek, ale oto wyszpiclowała go endecka banda, zastraszyła chłopa, i w rezultacie cielę nabył Owczarek tylko za cenę 27 zł. Cóż dalej p. Owczarek robi? Ano odnajduje tego samego Żyda, który chciał cielę kupić, i ofiaruje mu odsprzedaż za 35 złotych. Żyd chciał również zarobić — daje 30 złotych. Targ w targ, Owczarek oddaje cielę za zł. 31. Rachunek prosty: Żyd zarobił 9 zł., Owczarek — 4 zł. Stracił chłop zł. 13.

Przytyk to mała „Polska Narodowa“. Kto chce wiedzieć, jaki raj szykują polskiemu chłopu endecy, niech się do Przytyka przejedzie. Usłyszy o faktach, które włosy podnoszą na głowie. Opowiedzą mu o tem chłopi cichaczem. A na ulicy dostrzeże pewnych siebie, pijanych, hałaśliwych bojówkarzy, którzy napastują przechodzących, bryzgają ohydnemi wyzwiskami i witają się endeckiem pozdrowieniem: „Czołem, rodaku!“.

Żydzi niedopuszczeni na jarmark

W poniedziałek, dnia 9 bm. odbywał się w Lidzbarku (Pomorze) jarmark. Jak zwykle, na jarmark przybyli na wspólnych furmankach handlarze żydowscy i chrześcijańscy z Zuromina, Rypina, Mławy, Bieżunia i t. d.

Ku niezmiernemu swemu zdziwieniu przybysze zastali zamknięty dostęp na jarmark — przyczem urzędnicy magistraccy oświadczyli Żydom — kupcom okrężnym, że dla nich miejsce niema, gdyż miejscowi kupcy zajęli wszystkie miejsca na jarmarku. Natomiast chrześcijańskich kupców na jarmark wpuszczono.

Zrozpaczeni kupcy żydowscy zmuszeni zatem byli powrócić do domu wraz z całym przywiezionym na jarmark towarem. Straty z tego powodu poniesione wynoszą kilka tysięcy złotych.

W związku z powyższem przygotowuje Centrala Detalicznych i Drobnych Kupców w Warszawie wykaz poszkodowanych handlarzy żydowskich i po przygotowaniu materjału podjęta zostanie razem z Kołem Żydowskiem interwencja u odnośnych władz rządowych w przedmiocie niesłychanego postępowania Magistratu m. Lidzbarka. Niezależnie od tego Centrala Detalicznych i Drobnych Kupców wystąpi na drogę sądową przeciwko Magistratowi m. Lidzbarka o zwrócenie strat, z powyższego zajścia wynikłych.

Wyrok na terorystów endeckich

W Sądzie Okręgowym w Łomży zapadł wyrok w procesie członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o utworzenie związku zbrojnego, usiłowanie wywołania rozruchów, przeciwdziałanie wyborom i czynne zaatakowanie przedstawicieli władzy.

Sąd Okręgowy uznał winę większości oskarżonych za udowodnioną i skazał Grzegorza Wnorowskiego na 6 lat więzienia, Gąsowskiego również na lat 6, obu ze zmniejszeniem kary na mocy amnestji do lat 3-ch, Melchjora Wnorowskiego na 5 lat i czterech innych oskarżonych po 2 lata więzienia — wszystkich z zastosowaniem amnestji. Jednego oskarżonego sąd uniewinnił.

Oskarżeni zorganizowali w łonie legalnego Stronnictwa Narodowego na terenie łomżyńskim tajny związek zbrojny i zamierzali wywołać większe rozruchy w okresie wyborów do Sejmu. Agitację przeciwko udziałowi ludności w wyborach rozpoczęto już na dłuższy czas przed terminem wyborów. Następnie przystąpiono do ekscesów czynnych. Gromada uzbrojonych terorystów endeckich napadła na jadącego przez las policjanta. Padły strzały. Policjantowi odebrano konie. Dzięki natychmiastowej akcji policji rewolta nie rozszerzyła się dalej. Działacze Stronnictwa Narodowego werbując zwolenników antypaństwowej akcji, wyzyskiwali panujący wskutek ciężkich warunków ekonomicznych nastrój miejscowy małorolnych.

ZE SPORTU

WISŁA — MAKKABI 11:0 (5:0).

Powyższy mecz towarzyski piłkarski, rozegrany na boisku Makkabi w dniu wczorajszym, był dla Wisły dobrym treningiem, dla Makkabi ani treningiem, ani korzyścią, ani zaszczytem. Nie można mieć do młodych i przeważnie słabych fizycznie, jakoteż pod względem umiejętności, graczy, żadnego żalu. Wina leży najwidoczniej w braku fachowej opieki i odpowiedniej szkoły piłkarskiej. Krytykować znowu kierownictwo sekcji piłkarskiej, lub Zarząd Klubu, nie wolno, bo „działa się na szkodę Klubu", czego nawet sprawozdawcy sportowemu nie wolno.

Ale w każdym razie wskazać można, że poważne silne ligowe zespoły dobierają sobie na początek sezonu słabszych przeciwników, przyczem mają systematyczny trening kondycyjny i techniczny. Słabsze drużyny, nieskonsolidowane jeszcze, nieskrystalizowane pod względem opanowania arkanów sztuki piłkarskiej, powinny tembardziej być ostrożne w dobieraniu treningowego partnera, inaczej bowiem zamiast uczyć się, badać swe luki, słabe punkty, braki i powoli wzmacniać kondycję, siłę i metodę, — zarzynają się zaraz u wrót sezonu i tracą poprostu dech.

Nie mówimy już o stronie moralnej, osłabieniu psychiki i nerwowego nastroju graczy, oraz o depresji nieznacznej grupy sympatyków, spowodu niepotrzebnych wielkich klęsk, niezrozumiałych dla laików, a przykrych dla zawodników.

Jeśli do tego dodamy niesłychane, aroganckie, krzykliwe, odrażające zachowanie się wielu głupawych kibiców, spowodowane między innemi brakiem porządku i porządkowych na widowni, to zrozumiemy przyczyny absentowania się wielu zwolenników i sympatyków na meczach żydowskich.

Dla dobra sprawy skonstatujmy sami te nieprzyjemne fakty i zwróćmy uwagę kompetentnych i odpowiedzialnych czynników na konieczność dokładniejszego opanowania organizacyjnego i sportowego naszych imprez.

O samym meczu niema co pisać. Wisła robiła z Makkabi, co chciała. (h. l).

Nowy rekord światowy w pływaniu na 100 mtr. stylem klasycznym ustanowiła Niemka Hölzner w czasie 1,22,2 min. (dotychczasowy rekord wynosił 1.28.8 m).

Czołowi polscy lekkoatleci zostali zaproszeni przez Szwecję na Igrzyska Sztokholmskie w drugiej połowie sierpnia br.

Finały mistrzostw tennisowych Ameryki na hali dały następujące wyniki: Mangin zdobył mistrzostwo w singlu panów, Van Ryn w singlu pań, w doublu panów Schroeder - Hall.

45) ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Gdyby płakała, mogłabym odejść z lekkiem sercem z mamusią, ale ona nie uroniła ani jednej łzy. Była poprostu skamieniała. Gdyśmy odchodziły, pogłaskała mnie po włosach, mówiąc, że jestem dzielnem i porządnem dzieckiem. Gdy mi to powiedziała, było mi to wręcz przykre. I musiałam też przypomnieć sobie jak często twierdziła, że ja jestem Twem nieszczęściem, ponieważ Ty za długo u nas siedzisz i nie masz już w domu żadnego apetytu do obiadu. Bo bardzo często okradniemy coś z naszej kuchni.

Gdyśmy wyszli, spytałam się mamusi, czy nie mam powiedzieć pani Thommen, że chcę u niej spać, by zawsze nie była sama. Mamusia znowu zaczęła, że moje życie musi wrócić do normalnego trybu, potem zastanawiała się czy nie należy posłać do niej naszej pani Frantz, wreszcie jednak doszła do tego: „Można się komu naprzykrzyć też gotowością do usług. Pozostawmy to raczej".

Widzisz więc, Hubercie, co było właściwym powodem, dlaczego wszystko tak się stało. Mianowicie rodzice bardzo często nie wiedzą, co mają czynić. Czy należy taką wagę przywiązać do naprzykrzania się? Dzieci zawsze się komuś naprzykrzają i niczego sobie z tego nie robią. Należy im to właśnie powiedzieć. Rodzice zastanawiają się tak długo, aż jest za późno.

Musiałam spakować swoje rzeczy szkolne i pomaszerować do łóżka. A Twoja matka pozostała sama jedna.

Ja jednak nie mogłam, nie mogłam zasnąć wciąż w ciemnościach stawałam przy oknie, by popatrzeć do was. Twoja matka długo czuwała, a ja widziałam, jak rozkładała i składała jakieś wycinki z gazet. Poco, tego nie wiem. Myślałam sobie jednak, że przynajmniej czemś się zajmuje. Więc wreszcie położyłam się do łóżka. Przedtem jednak przywołałam swego Filou. Możesz sobie wyobrazić, jak się ucieszył. Przyniósł swój kocyk w pyszczku aż do mego łóżka. Potem go wypuścił i jednym susem znalazł się na mojem łóżku. Ja potem zasnęłam, a on leżał wygodnie, pomrukując gdym się ruszała.

W nocy obudziłam się, ponieważ straszliwie kichał. Nie leżał już więcej na mojem łóżku, lecz stał przedemną trącał mnie nosem i płakał cicho. Powiedziałam mu: „Pocóż ta komedja? O czwartej nad ranem nie potrzebujesz wyjść na ulicę. Połóż się lepiej i śpij"

Ale on znowu kichał, i płakał i wciąż dolatywał do okna. Wstałam, popatrzyłam się, co robi Twoja matka. Było ciemno. Pies był jednak dalej niespokojny, a mnie też ogarnął niepokój. Włożyłam coś na siebie, zamknęłam psa i wymknęłam się z mieszkania tylnemi schodami do waszych drzwi.

Hubercie, teraz wszystko zrozumiałam. Czuć było gaz. A gdy dzwoniłam, nikt się nie odzywał.

Najbliższem sąsiedztwem jest Bartels. Zadzwoniłam gwałtownie, ale oni mocno spali. Zaczęłam walić we drzwi. Wreszcie odezwały się kroki, a usłyszałam lamenty pani Olgi:

„O Boże, o Boże! Co znowu wymyśliłaś! Zaledwo jesteś w domu a już mam znowu policję na karku!"

Wtenczas ja krzyknęłam: „To ja! Katarzyna Boissier! Na pomoc!"

Bartels natychmiast się zerwał. Zrozumiał co się stało, nie musiałam wiele mówić. Jego żona, ta krowa, chciała polecieć do ślusarza. Ja krzyknęłam jednak:

„Nie potrzeba ślusarza! Siekiery!"

Bartels już ją miał.

Kochany Hubercie, Ty wiesz, że mimo wszystko przyszliśmy za późno, bo Twoja matka chora na chorobę Basedowa, dlatego wszystko tak poszło w szybkiem tempie. Tak utrzymywał potem lekarz.

Gdyśmy drzwi wywalili, uderzyła w nas fala dziwnego powietrza. Była to fala poprostu miękka i przytulna.

(C. d. n.)

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Codzienna prasa hebrajska

50-lecie pierwszego dziennika hebrajskiego

I.

Cofnijmy się wstecz do r. 1886. Ruch odrodzeniowy żydostwa jest jeszcze w powijakach. Sjonizm polityczny jeszcze nie istnieje. Atoli proces renesansu kulturalnego, odżycia języka hebrajskiego oraz piśmiennictwa znajduje się już w stadjum szybkiego rozwoju. Ukazują się dzieła w języku hebrajskim, książki naukowe, powieści, poezje, ale język nie jest jeszcze potoczny. Styl nie jest prosty, rzeczowy, zwięzły, precyzyjny. Przeważają esy-floresy „melicy" biblijnej, tamując swobodne wypowiadanie myśli, niema jeszcze urobionych terminów technicznych w żadnej dziedzinie. To miało przyjść później. Tymczasem panuje wszechwładnie fraza biblijna, utarte, uświęcone zwroty, wyraża się myśli barokowemi powiedzeniami, przez opisywanie. Język taki może ostatecznie nadawać się do poezji lub powieści, przy dziełach ś c i s ł y c h zawodzi. Jeszcze bardziej zawodzi, jeśli zechce się go stosować do rzeczy i wypadków codziennych, gdy brak w nim określeń na wszelkie urządzenia techniczne, dla których brak nomenklatury. Jak zabrać się do wydawania pisma codziennego, gdy trudno znaleźć dobitnych i lapidarnych określeń z dziedziny polityki, ekonomji lub kroniki najprostszych wydarzeń, gdy nie istnieje nawet słowo — „dziennik"?

Ale to ubóstwo i brak przystosowania języka do potrzeb codziennych nie odstraszyło pionierów w dziedzinie żurnalistyki hebrajskiej. Marzeniem ówczesnych pisarzy było danie czytelnikowi żydowskiemu dziennika hebrajskiego do ręki, skąd mógłby czerpać swe wiadomości o świecie.

Czytelnik żydowski zdany był bardziej aniżeli dzisiaj na prasę hebrajską. Znajomość obcych języków była minimalna. Dzienniki żydowskie jeszcze się nie ukazywały. A haskala wzbudziła w społeczeństwie żydowskiem zainteresowanie dla spraw ogólno-ludzkich. Dziś trudno nam zrozumieć ów pietyzm i entuzjazm, jaki wywoływało drukowane słowo hebrajskie na czytelnikach. Szerzył się k u l t n a u k i, nauka była najwyższym ideałem warstw żydowskich, budzących się z letargu. Kult ten był tem silniejszy, że droga do oświaty była zatarasowana przeszkodami wewnętrznemi i zewnętrznemi. Nieliczna tylko garstka wybrańców mogła realizować swój ideał, zaspokoić głód wiedzy. Nie było wielu pisarzy hebrajskich, trudno było o specjalistów w dziedzinach naukowych. Zwłaszcza trudno było dla gazety o kierowników działu politycznego. A czytelnik żydowski nie zadawalniał się byle czem. Uznawał tylko takiego „polityka", który stał o niebo wyżej od osławionych polityków bethamidraszowych.

Mimo jednak piętrzących się przeszkód odczuwano ogólnie potrzebę wydania gazety codziennej w języku hebrajskim. Trudno dziś ustalić, kto pierwszy rzucił tę myśl. Spór na ten temat jest zresztą zupełnie nieistotny. Wielu z czołowych pisarzy ubiegało się o koncesję, między nimi i Nahum Sokołów. Ale wszystkie dotychczas wspomniane przeszkody były niczem w porównaniu z trudnościami, jakie czynił rząd rosyjski. Rosja nie chciała zezwolić na wydawanie dziennika hebrajskiego. Dziesiątki podań załatwiano odmownie. Atoli Żydzi nie ustawali w usilnej pracy. Dopiero w r. 1885 uzyskano zezwolenie na pierwszy w dziejach żydowskich dziennik hebrajski. Nazwano go „Hajom" („Dzień"), redagował go Dr. Jehuda Leib Kantor.

II.

J. L. Kantor — jak opowiada N. Sokołów we wspomnieniach z owego okresu — był uczniem bethamidraszu. Tęsknota za wiedzą europejską powiodła go z ciasnego ghetta wileńskiego do Berlina, gdzie studjował medycynę pod kierunkiem prof. Helmholtza, słynnego podówczas laryngologa. Ze wspomnień Sokołowa dowiadujemy się o przykrości, jaką wyrządzili Kantorowi jego koledzy - Niemcy. Kantor był bardzo zdolnym i zwrócił na siebie uwagę profesora. Pewnego razu polecił mu zrekapitulować wykład. Kantor miał tak fatalną wymowę niemiecką, że studenci niemieccy, mimo napomnień profesora, wyli ze śmiechu. Kantor zagryzł zęby i wysiłkiem woli opanował mankamenty językowe. Żył w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, utrzymywał się z jednej lekcji języka... niemieckiego. W międzyczasie spotkał się z redaktorem tygodnika hebrajskiego „Hacefiry" Chaimem Zeligiem S ł o n i m s k i m, który zaproponował mu współpracę w swym tygodniku w charakterze redaktora działu politycznego. Nie uratowało to wprawdzie Kantora od niedostatku, ponieważ jego pensja miesięczna wynosiła raptem... 40 marek, ale posłużyło mu jako odskocznia od dalszej działalności dziennikarskiej. Kantor był naówczas jednym z nielicznych „europejczyków" i nadawał się do prowadzenia działu politycznego.

„Hajom" pod redakcją Dra Kantora cieszył się wielką popularnością wśród czytelników hebrajskich. Przyczyniła się do tego w wielkiej mierze osobistość redaktora, sztab współpracowników oraz okoliczność, że pierwszy dziennik ukazywał się w Petersburgu, centrum życia politycznego w Rosji.

Dziennik ten propagował ideę chowewe-sjońską, starał się o oświecenie czytelników, poświęcał wiele miejsca i uwagi utworom literackim, spełniał zadania poważnego i poczytnego dziennika.

Wiele pracy wymagało redagowanie, walka z oporną materją nieociosanego języka, jak olbrzymim być musiał wysiłek redakcji, niekażdy zrozumie. Pozostanie to zasługą Dra Kantora, że utorował drogę swym następcom. Droga ta była cierniową.

Mimo swe walory, spotkał „Hajom" los, prześladujący wszystkie dzienniki a obecnie i inne czasopisma perjodyczne w golusie. Po dwóch latach istnienia, w r. 1888., przestał wychodzić.

III.

Od czasu „Hajomu" wyszło przeszło 30 dzienników hebrajskich, które żyły dłuższy lub krótszy czas. Stanowią one wierne odbicie różnych etapów w dziejach języka, kultury, wypadków politycznych i historycznych.

Obecnie ukazują się w Palestynie cztery wielkie dzienniki hebrajskie: „Haaretz" od r. 1919, „Doar-Hajom" od r. 1919, „Dawar" od r. 1925 i „Haboker" od r. 1935.

Trudno sobie teraz wyobrazić Palestynę bez dzienników. Dzisiejsze dzienniki palestyńskie są zakrojone na miarę europejską wzgl. amerykańską. Nie mają już tych trudności, na jakie napotykał pierwszy dziennik hebrajski. Język przebył przez te 50 lat olbrzymią drogę rozwoju, wytworzył się odrębny styl dziennikarski, którym lapidarnie wszystko można wyrazić. Istnieją potężne linotypy hebrajskie i szereg innych udogodnień technicznych. Są to poważne pisma, stojące na odpowiedniej wyżynie.

Należy podkreślić olbrzymie znaczenie codziennej prasy dla rozwoju codziennej mowy hebrajskiej. Na tem polu położyła prasa hebrajska rzeczywiście wielkie zasługi.

Codzienna prasa hebrajska przebyła pierwsze 50-lecie. Powstała dzięki żmudnej pracy pionierów, rozwinęła się w szybkiem tempie. Droga została utorowana Przed 50 laty zajaśniał pierwszy „Dzień". Prasa hebrajska wśród nadludzkich borykań z przeciwnościami utwierdziła i rozszerzyła swe pozycje. Obecnie należałoby zdwoić wysiłki dla stworzenia prasy hebrajskiej także w krajach golusu. Tu w pierwszym rzędzie ma głos niegdyś tak idealistyczny czytelnik hebrajski.

F. SCHLANG

MARJA HOCHBERŻANKA

PRZEDWIOSNIE

Nie trzeba mi ciebie znać z marzeń i wierszy,
nie chcę cię chrzcić gwiazdami,
ani cię czcić —
zadobrze cię znam — nie jesteś pierwsza.

Rośniesz jak zmora
w szarych godzinach, ciężarnych deszczem,
nad ociężałem miastem
rodzisz się dreszczem
w norach.
Nie zwycięsko — a ciężko.

Może być też: świat — kwiat, chciał — szał,
jeźli kto tak woli.
Mnie, nie wrastasz w serce, ale w nogi:
bolą.

Wiem co wartasz —
bosa jesteś — głodna i obdarta
Jeszcze dużo upłynie czasu
nim napiszę z radością
wiersz o wiośnie.

Tymczasem —
tyle mi wiadomo,
że przedwiośnie.
Na przedmieściach budują nowe domy.

Powieść o narodzinach Trzeciej Rzeszy

„Ostatni cywil" Ernesta Glaesera

Dzieje upadku republiki wejmarskiej są już dziś przedmiotem poważnych i skrupulatnych badań. Literatura naukowa, analizująca rozwój faszyzmu niemieckiego, rośnie niemał z miesiąca na miesiąc. Wystarczy wskazać na prace Bernharda, Arthura Rosenberga, Heidena, Gühntera i innych. Niewątpliwie wiele spraw dotychczas nie wyjaśniono; niejeden punkt w ocenie wypadków pozostał sporny. Mimoto może się nauka niemiecka już dziś poszczycić w tej dziedzinie poważnym dorobkiem badawczym.

Gorzej jest na odcinku literackim Tutaj plon jest bez porównania uboższy, w każdym razie pod względem ilościowym. A przecież literatura w wielu wypadkach potrafi trafniej i wnikliwiej odźwierciedlić rzeczywistość społeczną, niż najskrupulatniejsze choćby badania naukowe. Właśnie artysta jest w stanie wydobyć elementy rzeczywistości, ukryte dla naukowca, nie dające się ująć przy pomocy metod naukowych; właśnie dzieło sztuki jest w stanie przenieść nas w atmosferę epoki, przybliżyć do specyficznej psychologji badanego środowiska. Analiza naukowa jest siłą rzeczy mniej lub więcej abstrakcyjna, natomiast kontakt z rzeczywistością, nawiązany przy pomocy dzieła sztuki, jest bardziej konkretny, bezpośredni, uczuciowy i zmysłowy.

Niestety jednak rzeczywistość niemiecka ostatniego dziesięciolecia znalazła dość nikłe odbicie w literaturze. Doniedawna mieliśmy właściwie do zanotowania jedną jedyną pozycję o większej wartości artystycznej i społecznej: „Powodzenie" Feuchtwangera. „Der Erfolg", to wspaniały przekrój życia niemieckiego w latach inflacji. Autor prowadzi nas do źródeł faszyzmu niemieckiego, odsłania jego korzenie socjalne, odtwarza metody walki hitleryzmu i sposoby psychologicznego działania na masy, kreśli szereg świetnych sylwetek przywódców hitlerowskich. Akcja powieści urywa się w chwili, gdy załamuje się pierwsza fala hitleryzmu, gdy następuje stabilizacja gospodarcza wraz z nią przejściowa stabilizacja reżymu republikańskiego.

Ale równowaga gospodarcza i polityczna jest zjawiskiem przejściowem. Z nastaniem kryzysu gospodarczego w latach 28-29 hitleryzm ponownie przybiera na sile, fala faszystowska ogarnia kraj, a w styczniu 1933 roku Trzecia Rzesza staje się faktem. „Powodzenie" — to dzieje faszyzmu niemieckiego w pierwszym etapie jego rozwoju. Wydana obecnie książka Ernesta Glaesera p. t. „Der letzte Zivilist" kreśli dalsze dzieje narodowego socjalizmu, daje przekrój rzeczywistości niemieckiej w okresie bezpośrednio poprzedzającym narodziny Trzeciej Rzeszy. Dzieło Glaesera stanowi więc tematycznie niejako dopełnienie, dalszy ciąg wspaniałej powieści Feuchtwangera.

Rzecz dzieje się w latach 1928-33. Autor przygląda się rzeczywistości niemieckiej oczyma człowieka, stojącego niejako na uboczu, obserwuje wypadki przez pryzmat poglądów i uczuć reemigranta niemieckiego z Ameryki.

Bäuerle wywędrował zamłodu do Stanów Zjednoczonych Nie mógł znieść ducha pruskiego absolutyzmu, jaki panował w „odrodzonem" cesarstwie niemieckiem. Ucieka więc do kraju gdzie panuje swobodniejsza i bardziej demokratyczna atmosfera. W Ameryce, po wielu rozczarowaniach i niepowodzeniach, dorabia się poważnego majątku, zakłada rodzinę, aklimatyzuje się niemal zupełnie na nowym gruncie. Po wojnie dochodzi go nagle wieść o wielkim przełomie w Niemczech. Niemcy stały się republiką, posiadającą najbardziej demokratyczną konstytucję na świecie. Duch wolności, tolerancji, poszanowania godności ludzkiej zapanował w społeczeństwie niemieckiem. Tęsknota za dawną ojczyzną ogarnia z niezwykłą siłą Bäuerlego. Dziś może on już wrócić do kraju, który stał się uosobieniem wolności i demokracji. Tradycje cesarstwa, duch junkrów i soldateski, należą do zamierzchłej przeszłości. Bäuerle odzyskał ojczyznę. Pełen entuzjazmu opuszcza z córką Amerykę, by osiąść na stałe w Niemczech, kupuje tu opuszczoną posiadłość i doprowadza ją do porządku. Ale rzeczywistość niemiecka wygląda nieco inaczej, niż wydawało się amerykańskiemu entuzjaście. Przekonywuje się o tem Bäuerle w dość krótkim czasie. W istocie demokracja jest tu raczej czemś formalnem. Nie zdołała ona zakorzenić się w duszy mas. Aparat państwowy i biurokracja przeżarte są duchem reakcyjnym. Nauczycielstwo wychowujące przyszłych obywateli republiki, związane jest organicznie z tradycjami cesarstwa, nienawidzi tej republiki wejmarskiej, której rzekomo służy. Jednocześnie narasta gwałtownie w kraju fala hitleryzmu. Faszyzm niemiecki uprawia nieokiełzaną demagogję socjalną. Obiecuje się wszystko i wszystkim. Puszcza się w ruch wspaniały aparat propagandowy, wykorzystuje się najrozmaitsze środki psychologicznego oddziaływania na masy. Jedni przychodzą do ruchu, by bronić kapitalizmu, inni wierzą święcie, że właśnie hitleryzm urzeczywistni socjalizm, oczywiście socjalizm specyficznie niemiecki „den deutschen Sozial-ismus"; inni znowu marzą o odrodzeniu potęgi militarnej Rzeszy itd. itd. Sprzeczności interesów, dążeń, ideałów. Brak logiki, rzeczy wykluczające się nawzajem. Hitleryzm przechodzi jednak nad tem do porządku dziennego. By ukryć te sprzeczności, by wybrnąć z labiryntu przeciwieństw, operuje faszyzm niemiecki obficie mistyką słów i haseł, odrzuca argumentację logiczną, mówi o krwi, rasie, odrodzeniu starogermańskiego ducha, wielkiej mistycznej wspólnocie narodowej itd. stara się (z wielkiem zresztą powodzeniem) wprowadzić masy w trans. Chaos, mistyka, nonsensy, stek sprzeczności, słowa, słowa i słowa.

Ale ten mistyczno-alogiczny galimatjas działa, porywa, spaja w jedną całość najprzeróżniejsze elementy, wprowadza je w stan formalnego szału, w stan przypominający masowe psychozy religijne w średniowieczu. Ciekawe, że przytem wszystkiem wodzowie, obficie posługujący się mistyką i patosem, sami jednak ani przez chwilę nie ulegają nastrojom mistycznym; w sprawach taktyki i polityki partyjnej kierują się oni wyłącznie czysto logicznem rozumowaniem.

Ciekawe są sylwetki działaczy hitlerowskich. Gerhardt Träger, zdolny pisarz, homoseksualista, wywierający fascynujący wpływ na młodzież (oczywista płci brzydkiej), marzący o zapanowaniu ducha żołnierskiego w odrodzonej rzeszy niemieckiej, Dorn, rozpustnik, cierpiący na obłęd antyżydowski. Dr. Kalahne-niebezpieczny karjerowicz, wyrachowany, ostrożny, wytrwale dążący do celu, dyrygujący z ukrycia ludźmi, jak marjonetkami. Hungrig — nienawidzący wszystkiego co „pachnie" proletarjatem Jünger — student, spec od propagandy robotniczej, szczerze wierzący, że hitleryzm dąży do urzeczywistnienia socjalizmu. Schikedanz-kanalja dziennikarska, używana do brudnej roboty na wewnątrz i nazewnątrz ruchu.

W obrazie rzeczywistości niemieckiej nakreślonym przez Glaesera, brak jednego, zasadniczego momentu. Nie widzimy tu klasy robotniczej a przedewszystkiem ruchu robotniczego. Niewątpliwie proletarjat Niemiec nie zdał egzaminu w walce z hitleryzmem. Obydwie wielkie organizacje polityczne niemieckiej klasy robotniczej prowadziły taktykę fatalną, samobójczą. Ale przecież ruch robotniczy mimo wszystko był niemal jedyną siłą oporu antyfaszystowskiego w Niemczech. Zresztą również błędy i niedomagania proletarjatu niemieckiego stanowią niezwykle ciekawy i pouczający materjał i to zarówno pod względem artystycznym, jak i społecznym. Nie sposób wyobrazić sobie naprawdę pełnego i wszechstronnego obrazu rzeczywistości niemieckiej, w okresie poprzedzającym „rewolucję narodową" bez uwzględnienia tego czynnika zasadniczego.

Rozczarowany, poruszony do głębi, dotknięty w najgłębszych, najintymniejszych swych uczuciach i marzeniach, obserwuje Bäuerle staczający się po równi pochyłej kraj. Naród ogarnięty szałem, oddaje bez żalu i niemal bez oporu swą wolność, tę wolność, której zresztą nie zdołał jeszcze ocenić i zrozumieć. Gdy wybucha narodowa rewolucja, gdy w atmosferze szalonego entuzjazmu rozhisteryzowanych mas proklamowana zostaje Trzecia Rzesza, postanawia Bäuerle opuścić Niemcy.

Niema dlań miejsca w kraju, gdzie ponownie, w brutalniejszem jeszcze wydaniu, zapanował duch soldateski i despotyzmu. Nie chce żyć w atmosferze nienawiści, nie chce ślepo spełniać rozkazów „wodzów". Pragnie być wolnym obywatelem, chce pozostać „cywilem". I dlatego opuszcza kraj. W ten sposób traci Bäuerle po raz drugi swą ojczyznę.

S. BABAD.

—ooo—

KRONIKA LITERACKA

AKADEMJA NA CZEŚĆ S. I. IMBERA. Onegdaj odbyła się w Warszawie staraniem Związku Literatów Żydowskich akademja, poświęcona 30-leciu twórczej pracy S. I. Imbera. Z mowami na cześć jubilata wystąpili poeci Najman i I. Manger oraz dr. Weichert, Juris, Finkelstein, a w części artystycznej artysta „Araratu" Goldstein. Akademja zakończyła się przemówieniem jubilata, który odczytał też kilka nowych swoich utworów.

ODCZYT DOC. Dr. STEINA NA U. J. P. W WARSZAWIE. Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego wygłosił dr. Edmund Stein, docent Instytutu Judaistycznego w Warszawie odczyt ntl. „Polemiki i apologetyki hellenistyczno - żydowskie". Na odczycie przewodniczył prof. T. Zieliński. Dr. Stein wykazał, że żydostwo hellenistyczne począwszy od 2 wieku przed Chr. wytworzyło literackie apologetyki jakie przyjęli później ojcowie kościoła w apologetyce chrystjanizmu. Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której brał udział również prof. Zieliński. W słowach pełnych uznania podziękował prof. Zieliński jako prezes P. T. F. młodemu uczonemu żydowskiemu za jego interesujące wnikliwe wywody. Odczyt odbył się w sali Senatu Uniwersytetu J. P.

„DRAMAT NA PUSTYNI". „Wiadomości Literackie" ogłosiły swego czasu konkurs „na inteligencję" pn. „Dramat na pustyni" zagadnienie było następujące: na pustyni znajduje się karawana, której członkami są: Leonidas, Juljusz Cezar, Luter, Kopernik, Kolumb, Byron, Marks, Laetitia Ramolino, Princip, Greta Garbo, Freud. Wszystkim grozi śmierć, uratować można tylko trzech. Żaden z uczestników niczego jeszcze nie dokonał; uratowanie pozwoli im się stać tem, za co uchodzą. Należało wybrać zatem trzy spośród jedenastu wymienionych osób i uzasadnić wyrok.

Bieżący numer „Wiadomości Literackich" zamieszcza rozstrzygnięcie konkursu i drukuje artykuł, uwieńczony I. nagrodą, w wysokości 100 zł. Autorem tego artykułu jest współpracownik nasz p. Maksymiljan Boruchowicz. Jako szczegół ciekawy podnieść należy, że znakomity poeta Juljan Tuwim otrzymał dziewiątą nagrodę.

DZIEŁA MENDELE MOCHER SFORIM JAKO PODARUNEK PURIMOWY. Gmina żydowska w Wilnie rozesłała do wszystkich żydowskich szkół wileńskich jako podarunek purimowy dzieła Mendele Mocher Sforim.

„MIĘDZY NALEWKAMI A WIEŻĄ EIFFLA". Taki jest tytuł reportażu Sz. L. Sznajdermana, który w tych dniach wyszedł w Warszawie.

DEBIUT POETY POLSKO - ŻYDOWSKIEGO. Młody poeta polsko - żydowski Maurycy Schlanger wydał w tych dniach tom wierszy pt. „Idę".

ZGON WETERANA TEATRU ŻYDOWSKIEGO W AMERYCE. W Nowym Jorku zmarł w 80-tym roku życia Ruben Weissman, jeden z weteranów teatru żydowskiego w Ameryce. Zmarły był pierwszym zawodowym suflerem żydowskim. Weis-

stran był też autorem kilku sztuk, które wystawiono w teatrze żydowskim oraz przetłumaczył „Kupca weneckiego" Szekspira na język żydowski.

WCIĄŻ NIEMA POMNIKA NA GROBIE JAKÓBA WASSERMANA. Grupa wiedeńskich pisarzy i artystów, do której zgłosił również akces Tomasz Mann i Bruno Walter ogłosiła odezwę, która komunikuje, że na grobie Jakóba Wassermana wciąż jeszcze niema pomnika, aczkolwiek dwa lata upłynęło już od jego zgonu. Odezwa zwraca się do wszystkich czcicieli wielkiego pisarza, aby zasilili fundusz budowy pomnika na grobie Wassermana.

„GRYPA SZALEJE W NAPRAWIE" — PO ROSYJSKU. Państwowe wydawnictwo „Literatura piękna" w Leningradzie wydało przekład nagrodzonego utworu Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie", „Trud" z dn. 11. marca zamieszcza recenzję powieści polskiego autora, podkreślając specjalnie, że „zasługuje ona na przekład ukraiński i białoruski. W naszych bratnich republikach, sąsiadujących z Polską będzie ona przeczytana ze specjalnym zainteresowaniem.

MALI PIKON WYJEŻDŻA DO EUROPY. Znana artystka żydowska Mali Pikon, która w tym sezonie nie występowała w żadnej ze scen żydowskich w Nowym Jorku, wybiera się na gościnne występy do Europy i przybędzie też do Polski. Przed swym wyjazdem odbył się jej publiczny występ w Nowym Jorku, a dochód z przedstawienia przeznaczony był na „Leksykon teatru żydowskiego".

„PUSTA KARCZMA" PERECA HIRSZBAJNA W JĘZYKU ANGIELSKIM. W Nowym Jorku powstał „Angielsko - żydowski Teatr" który ma dramaty żydowskie wystawić w tłumaczeniu angielskim. Pierwszą premjerą będzie „Pusta karczma" Pereca Hirszbajna.

ROWINA W NOWYM JORKU Znakomita artystka „Habimy" Chana Rowina, która bawi obecnie w Nowym Jorku wzięła udział w akademji urządzonej z okazji ukazania się dwóch ostatnich tomów tłumaczenia biblji na język żydowski wybitnego poety żydowskiego blp. Jehoasza.

ZEBRANIA P. A. L.-u W pierwszych dniach bm. odbyły się zebrania Polskiej Akademji Literatury, w których wzięli udział wszyscy członkowie z wyjątkiem Karola Huberta Rostworowskiego. Na zebraniach tych załatwiono szereg spraw bieżących, a więc: Zatwierdzono regulamin biblioteki Polskiej Akademji Literatury, przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegatów do komitetu ortograficznego Polskiej Akademji Umiejętności i ustalono program uroczystego zebrania na którem nastąpi przyjęcie nowego członka PAL Ferdynanda Goetla. Nowy akademik wygłosi przemówienie poświęcone swemu zmarłemu poprzednikowi śp. Choynowskiemu, a Karol Irzykowski mówić będzie o Goetlu.

BOY TŁUMACZY PROUSTA. Boy - Żeleński tłumaczy dzieła wybitnego pisarza francusko - żydowskiego Prousta dla „Roju". W związku z tem zapowiada też Boy monografję o Prouście.

ZOFJA NAŁKOWSKA PISZE NOWĄ POWIEŚĆ. Znakomita autorka „Granicy" p. Zofja Nałkowska pracuje obecnie nad nową powieścią o której wyraziła się że będzie powieścią kameralną.

NOWE FILMY POLSKIE. Polski świat filmowy zapowiada sfilmowanie „Strasznego dworu" Moniuszki z Lucyną Szczepańską i Witoldem Contim. W przygotowaniu jest też film pt. „Pieśni o wielkim rzeźbiarzu". Jest to film o Piłsudskim. Skończono już film pt. „Bohaterowie Sybiru" z Eugenjuszem Bodo i Junoszą Stępowskim.

ANGIELSKI TEATR NARODOWY. Projekt stworzenia w Londynie teatru narodowego powstał w roku 1909. Miano zamiar poświęcić teatr narodowy Szekspirowi i otworzyć go w roku 1916. Na fundusz teatru ofiarował sir Karol Mayer 70000 funtów. Sprowodu wojny nastąpiła przerwa w pracach komitetu. Po wojnie pojęto na nowo te prace. Zebrano już fundusz w kwocie 150.000 funtów, ale fundusz ten jest jeszcze niewystarczający. Gmach ma stanąć w środku Londynu. Widownia będzie miała 1800 miejsc przeważnie tanich. Myślano o kupieniu któregoś z istniejących teatrów ale żaden nie odpowiada wymaganiom spowodu przepisów władz municypalnych, że nie wolno w magazynach teatralnych przechowywać dekoracji, rekwizytów i kostjumów na więcej niż na dwa przedstawienia.

RABINDRANATH TAGORE CIĘŻKO ZACHOROWAŁ. Wielki poeta i myśliciel hinduski Rabindranath Tagore ciężko zachorował. Stan jego ze względu na podeszły wiek (około 80 lat) budzi obawy.

TELEWIZJA W KINIE. Kino „United Artists" w Los Angeles jest pierwszem na świecie, które zainstalowało u siebie aparaty telewizyjne. Aparaty te w liczbie sześciu kosztowały około 75.000 dolarów.

Z sali koncertowej

Lea Luboschütz

Niezwykły widok na estradzie: bardzo elegancka, wytworna dama w średnim wieku, o smukłej elastycznej postaci, z kolczykami w uszach, z gustownie zarzuconym przez lewe ramię zielonym szalikiem dla ochrony dekoltu przed instrumentem, dystyngowana w każdym kroku, o energicznym wyrazie inteligentnej twarzy, śmiałych ruchach i męskiem zacięciu, o znieruchomiałej prawie postaci podczas grania: Burmester w sukni. Profesorka najwyższego kursu gry skrzypcowej w Konserwatorjum Nowojorskiem. Artystka pierwszej klasy o brawurowej wirtuozerji, której gra wywodzi się z muzyki kameralnej, a to z trio fortepianowego z dwiema siostrami artystki; stąd nieskazitelna wprost stylowość frazowania i interpretacji dzieł wielkiego formatu, sonaty Tartiniego g-moll, Beethovena c-moll i koncertu g-moll Brucha. Imponująca technika lewej ręki artystki święciła triumfy w szybkości pasażowej i doskonałej intonacji, także w dwutonach od tercji aż do decim. Jędrny i zupełnie nie niewieści ton, sił nie atakowany i soczyście ciągnięty łamał się nie co tu i ówdzie wskutek słabego napięcia smyczka dotykającego (przy silnym nacisku) strun drzewem. Wszystko w grze Lei Luboschütz jest owiane wysokiem artyzmem, pełnym życia, temperamentu i muzykalnej natury, tak, że należy się jej miejsce obok Almy Moodie i Eryki Morini, w dostojeństwie zaś odczucia i wieku — przed niemi.

Niestety publiczność nasza znów nie dopisała i straciła tę jedyną sposobność poznania wielkiej artystki, która stało mieszka i działa w Ameryce.

W koncercie tym zdarzyło się małe curiosum akustyczne: ton skrzypiec na których grała artystka nie podobał się znawcom a także i mnie, gdyż brzmiał nieco głucho i przytłumiono i nie rozchodził się po sali, wykazywał natomiast szlachetną formę. Okazało się, że to jest podobno jeden z najcenniejszych Stradivariusów. **Dr. Apte.**



NIEDZIELA, 15. MARCA.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.15 Utwory Czajkowskiego (płyty); 9.55 Program na dzień bieżący; 10.05 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny: „Kobietą w dramatach Nałkowskiej" wygł. Dr. Stefan Kaden; 12.15 Poranek muzyczny w wyk. orkiestry symfonicznej Filharmonji Krakowskiej pod dyr. Willy Ferrero i Ludmila Berkwicówna (fort); w przerwie ok. 13.00 — 13.20 Teatr Wyobraźni: fragm. słuch. z komedji Ignacego Nikorowicza p. t.: „W gołębniku" w opr. dr. Zenona Kosidowskiego; 14.00 „Dzień z życia Lwa Tołstoja" rozdział z książki Stefana Zweiga p. t. „Tołstoj" — w przekł. R. Centnerszwerowej; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Pogadanka regjonalna: „Poziomki" Eugenjusza Pawłowskiego odczyta Ant. Augustynek; 15.15 Gawędy o Konstytucji: „Nasze Konstytucje" wygł. Stanisław Dębowski; 15.25 Jazzowe utwory fortepianowe z płyt; 15.45 „Pum, wiosna i rolnicy" pogad. wygł. Zofja Pieślakówna; 16.00 „Lamigłówka" dla dzieci podyktuje Henryk Ładosz; 16.15 „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: St. Wilas (śpiew), Tad. Zygadło (skrz.), Leon Narkiewicz (harfa), Miecz. Hoherman (wiol.) i Wład. Spilman (fort.); 16.55 Aktualna pogadanka gospodarcza; 17.05 „1000 taktów muzyki" koncert w wyk. zespołu Stefana Rachonia; 17.40 „Śląska migawka regjonalna"; 18.00 Koncert kameralny w wyk.: Lambros Demetrios Callimahos (flet) i prof. Ludwik Urstein (fort.); 18.30 Klasyczny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Król Edyp" według Sofoklesa w przekł. Kazimierza Morawskiego, w opr. radjof. Stefana Srebrnego, prof. U. S. B., z muz. orygin. Tad Szeligowskiego; 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Wiadomości sportowe lokalne; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Płyty; 19.45 Co czytać? nowości literackie omówi Leon Piwiński; 20.00 Koncert solistów. Wyk.: Misza Poznański (skrz.), Aleksander Michałowski (bas) przy fort. prof. L. Urstein; 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego i dzien. wieczorny; 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej; 21.30 „Podróżujmy": „W murzyńskiem ghetto Rio de Janeiro" feljeton wygł. Bohdan Pawłowicz; 21.45 „Olimpjada tenorów" rozwiązanie konkursu; 22.05 Muzyka salon. w wyk. Małej ork. PR. pod. dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 Wiadomości sportowe; 23.09 — 23.30 Koncert Ireny Orskiej (śpiew).

Warszawa (1339.3) 9.00— 15.00 p. Kraków; 15.00 „Godzina rolnika"; 15.45 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9.00 — 15.00 p. Kraków; 15.00 „Przegląd rynków produktów rolnych; 15.15 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9.00 — 12.03 p. Kraków; 12.03 „Co słychać na Śląsku"; 12.15 — 14.20 p. Kraków 14.20 Ork. dęta Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej; 14.45 Płyty; 15.00 Pogad. roln.; 15.10 Płyty; 15.22 Pogad. roln.; 15.30 Płyty; 15.45 — 19.25 p. Kraków; 19.25 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra; 19.45 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 9.00 — 15.00 p. Kraków; 15.00 Płyty; 15.45 Poradnik turystyczno sportowy dla robotników; 16.00 —23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert orkiestrowy; 17.45 Muzyka ludowa; 20.05 „Schuss am Bord" — sztuka P. Hansena; 22.20 Recital fort. P. Weingartena 23.15 Muzyka wiedeńska.

Rzym (420.8) 17.00 „Król Edyp" — Strawińskiego, nast. „Miserere" — Platti'ego, dyr. Molinari.

Paryż (341.7) 14.30 „Carmen" — opera Bizeta; 18.00 Fragmenty z dawnych oper w wyk. orkiestry symf.; 21.30 „Żołnierz — pasterzem" — komedja Variota.

Bł. p.

MOJŻESZ GOLDFLUSS

KUPIEC I OBYWATEL

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 15-go marca 1936 o godz. 12-ej w południe z domu żałoby przy ul. Wielickiej 10 na cmentarz żydowski w Podgórzu, o czem zawiadamia

RODZINA.

Przegląd gospodarczy

Wypadki polityczne -- na rynkach zbożowych

W tygodniu ubiegłym na światowych rynkach zbożowych panowała tendencja niejednolita. Cena pszenicy (częściowo i żyta) na jednych z nich uległa poprawie, na innych — odwrotnie — spadła. Zwyżka dotyczy przeważnie krajów eksporterskich. Ceny jęczmienia i owsa uległy znacznej zniżce. Poważnie natomiast podskoczyły notowania pszenicy na rynkach wolnych, zbliżając się do poziomu ze stycznia rb., kiedy notowania te były najwyższe za ostatnie trzy lata. Wynikałoby stąd, że ostatnie wypadki natury politycznej na rynkach europejskich znalazły swe odbicie w zwyżce, wówczas gdy rynki amerykańskie jeszcze nie zareagowały na nie w określonym kierunku. Przypuszczać należy, że reakcja ta uwidoczni się później.

W chwili obecnej *wypadki polityczne dominują nad ekonomicznemi w zakresie kształtowania się cen zbóż.* Działają one wszakże w dwóch odmiennych kierunkach, o ile bowiem zaprzestanie działań wojennych w Afryce powinnoby wywołać zniżkę cen, o tyle nieporozumienia w związku ze zniesieniem demilitaryzacji strefy nadreńskiej przez Niemcy powinnyby raczej wywołać zwyżkę, czego wyrazem jest podrożenie pszenicy w Rotterdamie. W rezultacie wpływy te wzajemnie się neutralizują, jakkolwiek ogólny poziom cen nadal pozostaje stosunkowo wysoki, a dla rolnictwa krajów eksporterskich poziom ten jest zupełnie opłacalny.

Na rynku krajowym większe zmiany nie zaszły. Na uwagę wszakże zasługuje spadek cen pszenicy na ważniejszych rynkach naszych, jak Warszawa i Poznań, co byłoby dowodem, że nasze rynki miejskie są nasycone pszenicą w stopniu dostatecznym i *zbliżające się święta nie są w stanie wywołać ożywienia.* Prawdopodobnie kupcy, czyniący zapasy, w swoim czasie uwzględnili już tę okoliczność.

Natomiast w związku ze zbliżającemi się siewami wiosennemi poprawiły się ceny zbóż jarych: jęczmienia i owsa. Nawet jęczmień browarny, którego główna sprzedaż odbywa się zwykle znacznie wcześniej i na który zapotrzebowanie ze strony przemysłu obecnie jest minimalne, pod wpływem popytu na dobry materjał siewny, doznał poprawy. Po zakończeniu siewów można oczekiwać zniżki, gdyż rolnictwo zaczyna sprzedawać pozostałe od siewu zapasy.

Żyto trzyma się w cenie skutkiem tego, że używane jest na cele pastewne, głównie dla tuczenia trzody chlewnej. Ponieważ ceny trzody od kilku tygodni ulegają bardzo małym wahaniom, przeto i żyto nie spada. W naszych warunkach i to jest dużo, zwłaszcza jeżeli zważymy, że ceny żyta na rynkach zagranicznych są bardzo niskie, stosunkowo niższe, aniżeli pszenicy. U nas pszenica jest droższa od żyta o 64 proc., a w Chicago o 74 proc. Tłumaczy się to przedewszystkiem dużym urodzajem żyta. Tym sposobem eksport przestał być wyłącznym regulatorem cen żyta, a coraz więcej staje się nim sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych. Jest to dla rolnictwa polskiego zagadnieniem o tyle ważnem, że produkcja żyta jest u nas bardzo duża, i że było ono głównem zbożem eksportowem, wskutek czego cena jego w kraju była wysoce uzależniona od ceny otrzymywanej na rynkach zagranicznych. W kołach gospodarczych już oddawna zwrócono uwagę na tę anomalję, zwłaszcza że eksport nie przekracza 5 do 7 proc. produkcji, a przed kryzysem odsetek ten był jeszcze niższy.

Opodatkowanie pośredników handlowych

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpić ma w najbliższym czasie o uchylenie przepisu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wyłączającego stosunek pośrednictwa przy przyjęciu przez przedstawicieli i pośredników handlowych odpowiedzialności z tytułu delcredere. Przepis ten bowiem krępuje i utrudnia wzajemne stosunki pomiędzy pośrednikami handlowymi a ich mocodawcami. Przedstawiciel, który ponosi delcredere, stara się sprzedawać towary ostrożnie, badając odbiorcę pod względem zdolności kredytowej, klientowi niepewnemu towaru nie sprzeda, gdyż sam ponosi ryzyko w razie niewypłacalności. Przeciwnie, przedstawiciel bez delcredere może stać się przyczyną strat, gdyż będzie jedynie miał na uwadze zwiększenie obrotów bez żadnych dla siebie ujemnych konsekwencyj.

Należy nadmienić, że według orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, okoliczność „iż pośrednik bierze na siebie odpowiedzialność (delcredere) za należność od klientów, nie zmienia charakteru pośrednictwa jako takiego. Przez powyższy warunek zmusza firma pośrednika do ostrożności w doborze klientów i chroni się w ten sposób przed możliwemi stratami".

Przeciwko gratyfikacjom za dobre stosunki

W kołach przemysłu włókienniczego rozważana jest sprawa specjalnych bonifikat, jakich żądają niektórzy odbiorcy w końcu roku z tytułu utrzymywania stosunków przyjaznych ze swymi dostawcami. Sfery przemysłowe stoją na stanowisku, że tego rodzaju bonifikaty obalają zupełnie kalkulację producentów, pogłębiając trudności na rynku włókienniczym.

Akcja dostawców przeciwko tego rodzaju żądaniom ma być przeprowadzona przy współdziałaniu ze wszystkiemi zainteresowanemi organizacjami przemysłu i kupiectwa włókienniczego oraz izbami przemysłowo - handlowemi.

Pogłoski o bliskiej dewaluacji marki niemieckiej

Korespondent „Echo de Paris" w Zurychu donosi: „Neue Züricher Ztg." pisze, że apel Hitlera do narodu niemieckiego z dn. 7 marca pozostaje w pewnym związku z sytuacją finansów Rzeszy. W Berlinie uporczywie obiegają pogłoski, że zbliża się dewaluacja marki. Sprawa ta ma już być postawiona i dewaluacja wyniosłaby 33 i jedna trzecia proc. obecnej wartości dewizy. Do ostatnich czasów czynniki decydujące w Niemczech przeciwstawiały się pogłoskom dewaluacyjnym. Przewidywany wielki sukces wyborczy pozwoliłby rządowi niemieckiemu na powzięcie tak ważnej decyzji, jak decyzja o przeprowadzeniu dewaluacji. Pismo podkreśla w dalszym ciągu, że Hitler zapowiadając nowe wybory oświadczył, że naród niemiecki powinien, podtrzymując go, dać mu niezbędną siłę dla zapewnienia Niemcom dobrobytu gospodarczego. Pismo widzi w tych słowach aluzję dewaluacji marki.

Banca D'Italia

Wielka włoska reforma bankowa przewiduje nietylko utworzenie państwowego inspektoratu, który miałby powierzone kierownictwo nad wszelkiemi sprawami oszczędnościowemi i kredytowemi, ale obejmuje też upaństwowienie Banca d'Italia. Przyczem z kapitału banku, wynoszącego 3 miljardy lirów, mają być wyłączone prywatne udziały. Krótkoterminowe zaś operacje kredytowe i handlowe będą przekazane instytucjom bankowym podlegającym prawu publicznemu. Następnie reforma przewiduje rozszerzenie działalności Instituto Mobiliare Italiano w zakresie operacyj kredytowych średnioterminowych oraz kontrolę państwową instytucyj, udzielających długoterminowych kredytów. Wreszcie przeprowadzone ma być rozgraniczenie działalności banków regjonalnych i lokalnych.

Powyższa reforma bankowa zmierza — jak sądzą — do udzielenia zwierzchnictwa Banca d'Italia nad wszystkiemi bankami, co umożliwi regulowanie obiegu banknotów. Ostatecznym jednak celem reformy jest wcielenie bankowości do korporacyjnego systemu gospodarczego.

Samoloty i lokomotywy niemieckie dla Afryki

Afryka Południowa udzieliła niemieckiemu przemysłowi większych zamówień. W ten sposób wyrównane zostaną sumy należne od Niemiec za dostarczoną im wełnę. Zamówione zostały: 24 ciężkie lokomotywy, wartości przeszło 3 miljony marek oraz 3 dwusilnikowe samoloty Junkersa z miejscami na 10 pasażerów.

Ograniczenia pszeniczne we Włoszech

We Włoszech zakazano wypieku i sprzedaży wyrobów z mąki pszennej wysokiego gatunku. Zakaz spowodowany został nie dostatecznemi zapasami pszenicy. Od 15-go marca do wyrobów z mąki pszennej wysokiego gatunku trzeba będzie dodawać conajmniej 40 proc. mąki średniego gatunku. Poza tem zabrania się sprzedaży pszennej mąki do wypieku chleba. Pogorszenie poszczególnych gatunków chleba daje się już we znaki.

Rosja największym eksporterem drzewa

Wśród krajów, eksportujących drzewo, Unja Sowiecka stoi na pierwszem miejscu i dostarcza 20 proc. całego światowego eksportu. W roku 1935 wywieziono z Rosji Sowieckiej 12 miljonów metrów kub. drzewa. Drzewo stanowi 24.5 proc. ogólnego eksportu z Rosji.

PODZIĘKOWANIE.

WP. DR. STANISŁAWOWI LIWSZYCOWI za bezinteresowną, pieczołowitą i serdeczną opiekę lekarską, jaką otaczał ukochanego, zmarłego syna naszego Benka Süssera w czasie długotrwałego jego cierpienia, — szczerze i gorąco dziękują RODZICE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. BENKOWI SÜSSEROWI naszemu ukochanemu synowi i bratu, a nam nieśli słowa pociechy składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać. RODZINA.

Wiadomości z kraju

Kryzys w kahale tarnowskim trwa

Nasz korespondent tarnowski donosi: Przesilenie w Zarządzie kahalnym w Tarnowie trwa. W piątek odbywały się w Starostwie konferencje z przedstawicielami poszczególnych ugrupowań żydowskich celem wysondowania stanowiska odnośnie do poszczególnych kandydatów na przewodniczącego Zarządu kahalnego. Misja p. Dra Lantera zakończyła się fiaskiem, ponieważ nie udało mu się ułożyć listy Zarządu kahalnego. Zresztą kandydatury tej nikt w mieście nie brał poważnie Teraz wszystko zależy od tego, kto desygnowany zostanie na stanowisko przewodniczącego tymczasowego zarządu kahalnego. Na czele tego zarządu winien stanąć człowiek przedewszystkiem uczciwy, dający gwarancję szybkiego przeprowadzenia wyborów do kahalu i który potrafi przyciągnąć do współpracy wszystkie poważne sfery ludności żydowskiej. Koalicyjny, na najszerszych podstawach oparty zarząd kahalny, który uczciwie będzie gospodarował i jak najszybciej przeprowadzi uczciwe i czyste wybory — oto najpopularniejsze hasło ulicy żydowskiej.

Działacz endecki członkiem szajki złodziejskiej

Policja zlikwidowała doskonale zorganizowaną szajkę złodziejską, która od dłuższego czasu operowała na terenie Gniewu i Pelpina na Pomorzu, dokonując szeregu śmiałych kradzieży. Wśród członków szajki znajduje się Jan Przepisny, prezes Stronnictwa Narodowego we wsi Rudna w pow. tczewskim. W czasie rewizji u Przepisnego znaleziono najróżnorodniejsze przedmioty pochodzące z kradzieży.

Kłopoty działaczki endeckiej

Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się sprawa b. prezeski Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Sług t. zw. „Zytek" — Zaborowskiej, oskarżonej o nadużycia na terenie organizacji. M. in. przywłaszczyła ona sobie dość znaczne sumy pieniędzy złożonych w depozycie przez członkinie.

Sąd Okręgowy skazał Zaborowską na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Sąd Apelacyjny wydał wyrok uniewinniający. Prokurator założył kasację. Sąd Najwyższy wyrok uniewinniający Zaborowską uchylił wobec czego sprawa jeszcze raz będzie przedmiotem rozprawy apelacyjnej.

Dwa głośne procesy w Przemyślu

Głośna w Przemyślu sprawa z oskarżenia dyrektora Miejskiego Zakładu Elektr. inż. Jasińskiego i dyrektora tej instytucji M Katza przeciwko b asesorowi miejskiemu, Romanowi Hamczykiewczowi o zniesławieni, znalazła onegdaj swój epilog w Sądzie Najwyższym, który zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie, zasądzający oskarżonego Hamczykiewicza na karę więzienia przez 1 miesiąc i grzywnę w wysokości 100 zł

Jak wiadomo, ogłosił oskarżony przed rokiem serję artykułów w piśmie endeckiem „Ziemia Przemyska", w których poddał niezwykle ostrej krytyce gospodarkę Zakładu elektrycznego, zarzucając jego kierownikom cały szereg poważnych uchybień i nadużyć. Dotknięci temi artykułami pp. inż. Jasiński i Katz wnieśli przeciwko ich autorowi skargę o zniesławienie. Sąd Okręgowy w Przemyślu uniewinnił oskarżonego, zaś Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrok ten zmienił i uznał as. Hamczykiewicza winnym zniesławienia oskarżycieli, wymierzając mu karę wyżej podaną.

Wyrok Sądu Najwyższego kładzie wreszcie kres tej sprawie, którą lokalne czynniki endeckie rozdmuchały do niezwykłych rozmiarów, wykorzystując ją do walki z Zarządem elektrowni.

* * *

Zaledwie minęły echa głośnego procesu kierowników elektrowni przemyskiej przeciwko b. asesorowi miejskiemu o obrazę, rozpoczyna się przed tamtejszym Sądem Okręgowym drugi sensacyjny proces o zniesławienie na łamach endeckiego brukowca „Ziemia Przemyska". Oto przez kilka miesięcy pojawiała się w tym tygodniczku stała rubryka n. t. Ubezpieczalni Społecznej, poświęcona niemal wyłącznie niewybrednym atakom, skierowanym przeciwko nowomianowanemu lekarzowi naczelnemu Drowi Freundlichowi Janowi. Gdy ataki te przybierały coraz bardziej na sile, pojawiło się w lokalnej prasie sensacyjne oświadczenie dra Freundlicha, przypisujące autorstwo tych artykułów b. lekarzowi Ubezpieczalni Drowi Świątnickiemu, który ubiegał się o stanowisko zajęte przez Dra F. Następnie wniósł Dr. Freundlich przeciwko wymienionemu Drowi Świątnickiemu skargę o zniesławienie. Onegdaj odbyła się rozprawa, oczekiwana z dużem zaciekawieniem. Spowodu choroby oskarżonego odroczono ją na kilka dni. Zaznaczyć należy, że Dr. Świątnicki przyznaje się do autorstwa niektórych artykułów jednak przeczy winie.

Agitacja komunistyczna na wsi

O działalność komunistyczną na wsi odbyła się onegdaj w Rzeszowie dwudniowa rozprawa przeciw Józefowi Pietruszce, Janowi Ziębie, Franciszkowi Wasilewskiemu, Anieli Sitek, Władysławowi Budzie i Piotrowi Wasilewskiemu z okolicznych wsi. Z odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia wynika, że wszyscy oskarżeni działali ze sobą w porozumieniu przez drukowanie, przechowywanie i rozpowszechnianie ulotek antypaństwowych oraz przez urządzanie zebrań agitacyjnych. Oskarżeni nie przyznają się do winy, niektórzy jednak świadkowie, byli członkami partji komunistycznej, obciążyli swemi zeznaniami oskarżonych. Sensacją rozprawy było aresztowanie na sali rozpraw przesłuchanego świadka Lasoty z okolicznej wsi, który podczas śledztwa obciążył oskarżonych, a podczas rozprawy cofnął złożone w śledztwie zeznania. Przeciw temu świadkowi wszczęło już śledztwo o złożenie fałszywych zeznań. Przysięgli zaprzeczyli winę oskarżonych Jana Zięby i Piotra Wasilewskiego, odnośnie osk. Franciszka Wasilewskiego zatwierdzili jego winę w kierunku zbrodni z art. 97 kk., a odnośnie dalszych trzech oskarżonych w kierunku występku z art. 155 kk. Trybunał pod przewodnictwem s. o. Dra Garnowskiego zasądził tylko tychże 4 oskarżonych na karę więzienia od 1 roku do 5 lat przy zastosowaniu do wszystkich amnestji.

Samobójstwo naczelnika parowozowni w Tarnowie

Onegdaj odbył się pogrzeb śp. Stanisława Neulingera, naczelnika parowozowni w Tarnowie, który we środę dnia 11. bm. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń. Samobójstwo to pozostaje podobno w związku z procesem, który od dłuższego czasu prowadził denat z redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą „Wiadomości Tarnowskich" o zniesławienie. Dnia 10. bm odbyła się rozprawa karna przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu powyższego pisma i przyszło nawet do zawarcia ugody, przyczem wydawca odwołał czynione denatowi zarzuty i ujawnił autora, jednak nadszarpnięte nerwy denata nie wytrzymały i widocznie skutkiem zdenerwowania wywołanego procesem pozbawił się życia.

Dyrektorzy Żyrardowa proszą o dalszy „urlop"

Do władz sądowo - śledczych w Warszawie wpłynęło nowe podanie obrońców b. dyrektorów „Zakładów Żyrardowskich", Jana Vermeerscha i Lucjana Caena, o zezwolenie na dalszy pobyt obu oskarżonych w aferze żyrardowskiej we Francji. Jest to już siedemnaste z rzędu podanie tego rodzaju. Obaj oskarżeni po złożeniu miljonowych kaucyj hipotecznych udali się do Paryża i stale zabiegają o prolongatę ich pobytu zagranicą.

Vermeersch i Caen mieli wrócić do Warszawy przed dniem 1 kwietnia.

Po dożywotniem więzieniu — uniewinnienie

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną prokuratora przeciw wyrokowi uniewinniającemu Szymona Kalisza, oskarżonego o wymordowanie rodziny Krogulów. pod Mińskiem Mazowieckim. Kalisz był skazany na dożywotnie więzienie i osadzony w więzieniu Świętokrzyskiem. Podstawą wyroku były zeznania jedynej pozostałej przy życiu ofiary napadu, kilkunastoletniej córki Krogulów, Marysi. Kiedy do leżącej w szpitalu dziewczyny przyprowadzono zakutego w kajdany Kalisza, poznała w nim mordercę rodziny. Następnie, kiedy pokazano jej Kalisza, w towarzystwie kilku innych ludzi, nie mogła go rozpoznać. Dopiero potem zaczęła już stale wskazywać na Kalisza i to doprowadziło do uznania jego winy przez sądy.

Skazany na dożywotnie więzienie Kalisz przez 3 i pół lat siedział w więzieniu Świętokrzyskiem. dopóki sprawa jego przechodziła przez instancję, wielokrotnie wracając do Sądu Apelacyjnego, ponieważ Sąd Najwyższy stale kasował wyroki skazujące. Dopiero gdy po ostatniej rozprawie Sąd Apelacyjny uniewinnił Kalisza — wypuszczono go na wolną stopę. Prokurator założył kasację. Onegdaj Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną uniewinniając tem samem Kalisza.

Na froncie uboju

Co zrobią bekoniarze?

Uchwalenie zniesienia uboju rytualnego w Katowicach wiąże się z całym szeregiem komplikacyj. Wprowadzenie tej uchwały w życie wymaga zmiany statutu rzeźni miejskiej, a w szczególności paragrafu 30, który obejmuje 2 punkty: 1) Rytualny ubój zwierząt bez ogłuszania dla ludności żydowskiej, 2) Ubój bez ogłuszania dla celów eksportowych (beconów). W razie zmiany paragrafu 30 nowy przepis dotyczyć będzie również beconów, które się masowo eksportuje, albowiem jeśli radny Kopocz uzasadniał konieczność zniesienia uboju rytualnego względami humanitarnemi, to „niehumanitarność" nie może się odnosić tylko do zwierząt bitych dla konsumcji ludności żydowskiej, ale dla świń, przeznaczonych na becony. Ale z drugiej strony czy da się to pogodzić z momentami gospodarczemi, wysuniętemi przez zwolenników uboju, należy mocno wątpić, biorąc pod uwagę silną pozycję eksportową beconów (kilkanaście tysięcy sztuk), Wśród fabrykantów beconów zakradł się już niepokój co do dalszych losów tej gałęzi handlu. Nikt z nich się nie łudzi, że nowe przepisy będą wymierzone wyłącznie przeciw ubojowi rytualnemu w chwili, gdy główny nacisk kładło się na „niehumanitarność" i nikt nie chciał nazwać rzeczy po imieniu. W najbliższych dniach ma się udać do p. wojewody Grażyńskiego delegacja żydowska celem interwencji w kierunku niezatwierdzenia uchwały rady miejskiej. Sądząc z nastrojów, panujących wśród beconiarzy, nie jest wykluczone, że z taką samą petycją uda się również delegacja tych ostatnich...

Prawda o Szamotułach i Pniewie

Przed kilku dniami donosił PAT o wprowadzeniu uboju rytualnego w dwóch miastach Wielkopolski: Pniewie i Szamotułach. Obecnie wyjaśnia sanacyjny „Dziennik Poznański", że Pniewy nie posiadają własnej rzeźni, a wiadomość o uboju rytualnym dotyczyła nieudałej zresztą próby, podjętej w prywatnych rzeźniach „z chęci zysku". Natomiast w Szamotułach, gdzie Żydzi z całej niemal Wielkopolski zaopatrują się w mięso, ubój rytualny ma zostać zniesiony w najbliższych dniach.

* * *

Poznań, 14. 3. PAT. W Rogoźnie i Lesznie zniesiono w tych dniach ubój rytualny.

Nieistniejący miljonowy spadek

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz do konsulatu generalnego Rzplitej w Londynie i Sidney napływały liczne zapytania o miljonowy spadek, który miał być rzekomo pozostawiony przez Godfryda Krzysztofa Schona, zmarłego jakoby w Australji, a pochodzącego z Polski.

Jak wynika z pisma „Public Trust Office" w Nowej Południowej Walji z dn. 4 listopada 1935 r. do konsulatu R. P. w Sidney, spadek taki wogóle nie istnieje. Również „Public Trust Office" otrzymał liczne pytania w sprawie powyższego domniemanego spadku i wyraził opinję, że przypuszczalnie jakieś nieodpowiedzialne pismo europejskie musiało podać tę fantastyczną notatkę o majątku.

— SJOŃSKI KLUB „COFIM". W poniedziałek, 16 bm. godz. 20.30 wiecz. ogólne zebranie członków w lokalu Sjońskiego Klubu Towarzyskiego, ul. Grodzka 7 I. p.

— STOW. AKAD. „BAR-KOCHBA": Dziś Walne Zebranie w Żyd. Domu Akad. o godz. 17 (5 pop.).

Echa ze świata

4.000 Tillergirl opłakuje matkę...

Londyn, w marcu.

(S) Powoli i uroczyście posuwała się na małym cmentarzu w Brookwood w hrabstwie Surrey, procesja smukłych młodych dziewcząt, które w rękach nosiły wieńce i naprzemian wycierały sobie oczy i pudrowały noski. Szesnaście lat liczyły najmłodsze, ale był także cały szereg siwowłosych kobiet wśród nich, które kiedyś były tem, czem te młode są dzisiaj: tancerkami trupy Tillera, znane na całym świecie jako „Tiller - girl". Odprowadzają teraz na wieczny spoczynek „matkę ośmiu tysięcy nóg tanecznych" mrs. John Tiller, która od czterdziestu lat kierowała i opiekowała się założonem przez jej męża zespołem Tiller - girl.

Czterdzieści lat maszerowało przeszło 4000 girl po deskach scen rewjowych, wyrzucały smukłe nogi na wszystkie strony świata i uśmiechały się dumnie, zbierając frenetyczne oklaski. Jedna generacja tancerek następowała po drugiej, tysiące młodych dziewcząt starało się o przyjęcie do sławnej w całym świecie trupy. I zawsze pani Tiller była ich pełną miłości pomocnicą i doradczynią. Dobrą „babcią" nazywały ją tancerki, te dzisiejsze i te dawniejsze, które teraz zgromadziły się wezwane depeszą ażeby oddać przysługę ostat nią pani Tiller. Także i po śmierci nie zapomniała pani Tiller o swoich pupilkach, cały swój majątek, wynoszący 50.000 funtów zapisała członkiniom swojej trupy. „Tańce tych młodych dziewcząt przyniosły mi majątek, piszę w swojej ostatniej woli, pani Tiller — im też powinien przypaść mój majątek. Spodziewam się, że te których los się uśmiechnął, są bogate i szczęśliwe i wyszły dobrze za mąż, zrezygnują ze swojego udziału, na korzyść tych, dla których los nie był tak łaskawy. Wiem, że moje dziewczęta z miłości dla mnie postąpią sprawiedliwie i po siostrzanemu„.

Kiedy pani Tiller czuła, że zbliża się koniec, zarządziła wysłanie depesz, a miała zanotowany adres każdej tancerki, która kiedykolwiek należała do zespołu, ażeby i te, mieszkające zdala od Londynu, zdążyły przyjechać na pogrzeb. Pozatem stanowczo domagała się, ażeby jak najdłużej przeczekać z pogrzebem. ażeby wszystkie mogły na czas przybyć.

MILJONERKA KTÓRA NIE UMIAŁA PISAĆ.

Trzy tysiące pięćset byłych Tiller - girl, żyje jeszcze dzisiaj. Najstarsza z nich liczy 63 lat. Blisko tysiąc przybyło na telegraficzne wezwanie. Jak różnorodnie ukształtowało się życie tych byłych tancerek, przybyłych z Paryża, Nowego Jorku, Wiednia, Kopenhagi, Brukseli itd. Jedne są miljonerkami, zjawiły się przybrane w kosztowne futra, zajechały własnemi luksusowemi limuzynami, niektóre są sławnemi artystkami filmowemi i znanemi tancerkami, inne znowu stały się skromnemi mieszczkami, które już zapomniały jak wygląda teatralny szych, a niektóre w biedniutkich płaszczykach i wytartych sukienkach, a na ich twarzach maluje się rozgoryczenie i rozczarowanie.

Tu widzi się Grację Holt, jaśniejącą urodą i drogiemi klejnotami. Przed pięciu laty poślubiła ona egzotycznego księcia, który ją zawiózł do Haiti, gdzie ponoć posiada bajeczne pałace i niezmierzone bogactwa. Dalej Netty Birch, żona amerykańskiego bankiera. Ongiś spotkała ją pani Tiller zgłodniałą i zmarzniętą na dworcu kolejowym zabrała ją ze sobą i pokierowała jej życiem. A znowu Nikolina Bovery, która przed kilku laty „wtańczyła się" w serce hollywoodzkiego producenta filmowego. Nie umiała nawet pisać, i pani Tiller wprowadziła ją w trudne arkana sztuki pisarskiej, zanim pojechała do Hollywood, ażeby zostać żoną wielkiego potentata filmowego. Eve Olivecrona, jest dzisiaj sławną gwiazdą rewjową, Grace Percy znaną tancerką amerykańską, i wiele wiele innych. Wszystkie te przez los błogosławione zrezygnowały ze swojego udziału w spadku, na korzyść swoich koleżanek.

KSIĘŻNICZKA I STENOTYPISTKA.

Ale niektóre ten spadek rzeczywiście wyrwał z wielkiej nędzy. Naprzykład jedna sześćdziesięcioletnia była tancerka, jedna z najstarszych Tillergirl, która dawniej cieszyła się ogromnem powodzeniem, a teraz jako wyrobnica zarabia na chleb.

Tak stały wszystkie pogrążone w smutku na cmentarzu, dawne koleżanki — żona bankiera, obok żony rzemieślnika, księżniczka obok stenotypistki, skromna krawczyni obok sławnej gwiazdy. One wszystkie jednako rozpoczęły życie: parą pantofelków tanecznych i promiennych pełnym nadziei uśmiechem. Czem są dzisiaj, zawdzięczają tej kobiecie, na której grobie dzisiaj płaczą i składają wieńce wdzięczności.

—oOo—

Ślub Chaplina

Do Szanghaju przybył przed kilku dniami Charlie Chaplin w towarzystwie znanej amerykańskiej aktorki filmowej Polette Goddard, która była partnerką Chaplin a w jego najnowszym filmie.

Po przybyciu do Szanghaju, odbył się ich ślub w tamtejszym konsulacie amerykańskim.

Jest to już 3-cie małżeństwo Charlie Chaplina

Muzyka taneczna... z więzienia

W Nowozelandji rozpoczął się przed kilku tygodniami proces przeciwko popularnemu kompozytorowi angielskiemu Erykowi Mares, oskarżonemu o otrucie żony zapomocą weronalu. Opłacenie kosztów procesu sprawiło wiele trudności kompozytorowi, nieposiadającemu żadnego majątku, to też postanowił zdobyć możliwie szybko gotówkę, przebywając w więzieniu śledczem. Poprosił o dostarczenie mu papieru nutowego i próbował komponować w czasie długich godzin więziennych. Dniem i nocą słyszał on monotonne kroki strażnika pod drzwiami i odgłos ten przyniósł mu natchnienie. Mares skomponował trzy melodje taneczne. one - stepa, foxtrotta i walca angielskiego, w których jako motyw przewijają się ciężkie kroki strażnika więziennego. Melodje te zatytułowane: „Prison patrol" (Patrol więzienny) zostały momentalnie rozchwytane i w szybkim czasie spopularyzowały się, zdobywając wszystkie salony i dancingi. W takt melodji którą wydzwaniały ciężkie buty strażnika na korytarzu więziennym, tańczą obecnie drobne nóżki wszystkich elegatek na parkietach Nowozelandji.



POD ZNAKIEM WYBORÓW.

Kampanja wyborcza we Francji rozpoczęła się już i obfituje w wiele zabawnych incydentów.

Przed kilku dniami min. Mandel w towarzystwie kilku swych kolegów partyjnych przybył na zebranie przedwyborcze.

— Patrzcie — zawołał jeden z jego przeciwników politycznych. — Mandel ze swoją menażerją!

— Tak — odpalił minister — Szukałem właśnie do mej menażerji osła i widzę, że znalazłem go w pańskiej osobie!

* * *

Jeden z kandydatów w ferworze krasomówczym oświadczył.

— Moi przeciwnicy dają setki obietnic, ale ich nie dotrzymują! Ja nie daję żadnych obietnic, ale je dotrzymuję!

CHAPLIN I LIGA NARODÓW.

Jeden z dziennikarzy amerykańskich przeprowadził ostatnio wywiad z Charlie Chaplinem. Czy jest pan zadowolony ze swego ostatniego filmu? — zapytał dziennikarz.

— Owszem...

— Czy to jest film polityczny?

— Nie... Nie wolno mi produkować politycznych filmów....

—Nie wolno? — zdziwił się dziennikarz — Dla czego?...

— Bo widzi pan, zawarłem umowę z Ligą Narodów... Ja zobowiązałem się nie uprawiać polityki, a Liga Narodów przyrzekła wzamian, że nie będzie robić komedyj... Ja umowę dotrzymałem. Liga Narodów, niestety nie...



OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

MISTRZOSTWA PINGPONGOWE ŚWIATA W PRADZE. — POLACY PRZEGRYWAJĄ Z FRANCJĄ 4:5.

W Pradze rozpoczęły się 12. bm. mistrzostwa pingpongowe świata. W jubileuszowym turnieju mistrzowskim „Swaythling Cup" w pierwszym meczu Francja (w składzie Hagenauer, Dubouille Guerin) pokonała po niezwykle zaciętej i równorzędnej grze Polskę (w składzie Ehrlich, Gutek, Finkelstein) w nieznacznym stosunku 5:4.

Wyniki: Dubouille — Gutek 21:18 21:12; Hagenauer — Finkelstein 21:13 19:21 21:13; Ehrlich — Guerin 21:14 21:18; Hagenauer — Gutek 21:19 23:21; Ehrlich — Dubouille 21:10 13:21 23:20; Finkelstein — Guerin 21:13 21:14; Hagenauer — Ehrlich 21:12 21:15 Gutek — Guerin 21:12 21:18 Dubouille — Finkelstein 23:21 21:17.

Poza meczem Polska — Francja rozegrano w Pradze szereg innych spotkań zarówno w konkurencjach panów o puhar Swaythlingga jak i w konkurencjach kobiecych o puhar Corbillona.

Wyniki panów: Węgry — Łotwa 5:0; Litwa — Rumunja 5:2; Belgja — Egipt walkower dla Belgji. Ameryka — Jugosławja 5:1; Austrja — Niemcy 5:0; Węgry — Litwa 5:1; Francja — Łotwa 5:1; Rumunja — Holandja 5:0; Czechosłowacja — Niemcy 5:3; Belgja — Jugosławja 5:0; Austrja — Egipt walkower dla Austrji Ameryka — Anglja 5:2.

Wyniki pań: Czechosłowacja — Rumunja walkower dla Czechów Ameryka — Francja 3:1 Belgja — Holandja 3:1; Anglja — Węgry 3:1 Czechosłowacja — Litwa 3:0; Francja — Austrja 3:0; Ameryka — Holandja 3:0; Węgry — Belgja 2:0; Niemcy — Anglja 3:0.



MISTRZ OLIMPIJSKI POKONANY.

Mistrz olimpijski w hokeju lodowym drużyna Anglji, pokonana została w Londynie przez olimpijską drużynę St. Zjednoczonych w stosunku 6:7. Amerykanie zaraz po meczu udali się w drogę powrotną do kraju.

ZWYCIĘSTWO WŁ. CYGANIEWICZA W BARCELONIE.

Władysław Zbyszko Cyganiewicz walczył ostatnio w Barcelonie, gdzie pokonał olbrzyma kanadyjskiego Garvey Dona po 18-tu minutach w walce wolno - amerykańskiej.

AUSTRJA — WĘGRY W BOKSIE 9:7.

W Wiedniu rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Austrji i Węgier zakończony zwycięstwem drużyny austrjackiej w stosunku 9:7.

WIADOMOŚCI PINGPONGOWE.

W meczu pingpongowym w Paryżu Ameryka pokonała Francję 5:4. W Dreźnie w meczu pingpongowym Francja pokonała Niemcy 4:1.

POLSCY TENNISIŚCI W CANNES.

W pierwszych dniach turnieju tenisowego w Cannes, Jędrzejowska pokonała Francuzkę Roy w stosunku 6:0 6:1, zaś Tarłowski przegrał z Robertsonem w stosunku 1:6 6:4 2:6. W grze podwójnej panów para polsko - austrjacka Tarłowski - Matejka pokonana została przez parę Landau - Wilmer 6:4 6:3 2:6.

POLSCY LEKKOATLECI W BUDAPESZCIE.

PZLA wysłał zawodników: Pławczyka, Luckhausa, Zakrzewskiego Gieruttę i Kwaśniewską na trening do węgierskiego CIWF-u.

W HAMBURGU wprowadzono do wszystkich szkół sport bokserski, jako przedmiot obowiązujący od 3 klasy szkoły powszechnej.

SKODA — IKP ostatni mecz bokserski w serji drużynowych mistrzostw Polski odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Lodzi.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 38 m
15	Zachód słońca 17 g 28 m
NIEDZIELA	21 Adar 5696

Wystawa zbiorowa N. Nadla

Pokaz zbiorowy obrazów Norberta Nadla w salach Koła Obywatelskiego, Kraków, Szpitalna 36, otwarty jest codziennie od godz. 11—2. Członkowie Zrzeszenia Żyd. Malarzy i Rzeźbiarzy korzystają z wolnego wstępu.

Projekt ustawy o poradnictwie przedślubnem

Sekcja eugeniczna Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia rozpatruje obecnie projekt ustawy o poradnictwie przedślubnem, opracowany przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne. Według projektu, ubezpieczalnie społeczne i zarządy komunalne obowiązane są zakładać bezpłatne poradnie przedślubne w ośrodkach zdrowia, lub przychodniach ubezpieczalni, względnie samodzielne. Instytucje społeczne po uzyskaniu zgody władz mogą zakładać tego rodzaju poradnie dla udzielania porad bezpłatnie lub za niewielką opłatą. Poradnie przedślubne mają być prowadzone przez lekarzy, wyszkolonych w zagadnieniach eugeniki; w ośrodkach większych w pracach poradni biorą udział specjaliści i kierownicy poradni analitycznych. Poradnie przedślubne znaleźć się powinny w każdem mieście. Projekt ustawy nakłada również na urzędników stanu cywilnego obowiązek wskazania kandydatom do stanu małżeńskiego korzyści z zasięgnięcia porady przedślubnej.

SPROSTOWANIE: W artykule o Rostworowskim, który ukazał się we wczorajszym numerze znalazły się dwa przykre błędy drukarskie. Zamiast: Ten arcykatolicki i arcychrześcijański pisarz zapominał nieraz, ma być zapominał, a w dalszych wierszach zamiast misterjum ma być „misterjów".

— SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI. We środę, dnia 18 bm. o godz. 8.30 wiecz. p. Felicja Stendigowa wygłosi odczyt n. t. „Egzotyczni Żydzi". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— ZAKOŃCZENIE SEZONU W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Dziś w niedzielę Teatr Żydowski kończy tegoroczny sezon zimowy. Urocza artystka, chluba sceny żydowskiej Dina Halpern oraz jej partner Sem Bronecki na czele swego zespołu, którzy kończą swe występy, wybrali na pożegnanie Krakowa najlepszą sztukę swego repertuaru, która odniosła rekordowe powodzenie w Warszawie w Teatrze „Scala", „Ślub w więzieniu" (A chasene yn tfise). Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 9 wiecz. Na wieczorne przedstawienie wielka pożegnalna rewja artystyczna z udziałem całego zespołu. Publiczność nasza, którą Dina Halpern zdobyła swą grą, temperamentem, śpiewem i tańcem popisowy, by pożegnać się z nią i całym jej sympatycznym zespołem. Bilety od godz. 10 rano przy kasie teatru (Bocheńska 7).

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu „Chimery" z Zygmuntem Nowakowskim po raz 21-szy. Dzisiejsze przedstawienie jest jednem z ostatnich, z powodu wyjazdu Z. Nowakowskiego zagranicę.

— „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA", lekka, pełna humoru komedja muzyczna Benatzky'ego, ciesząca się wielkiem powodzeniem na naszej scenie, powtórzona będzie dzisiaj wieczorem po raz 10-ty.

— „JUDASZ Z KARJOTHU" Z LUDWIKIEM SOLSKIM w roli tytułowej powtórzony będzie we wtorek dn. 17. bm. w obsadzie premjerowej.

— DZIŚ BAJKA „KOPCIUSZEK" W „BAGATELI". Dziś w niedzielę o godz. 11 przedpoł. doborowy zespół artystów krakowskich odegra na scenie „Bagateli" fantastyczną bajkę „Kopciuszek".

— TEATR DOMU ŻOŁNIERZA daje dzisiaj w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. dla dzieci i młodzieży prześliczną bajkę w 3-ch aktach B. Ostrowskiej p. t. „Lalka i pajacyk". W roli głównej najmłodsza gwiazda filmowa Ewunia Kologórska. Popołudniu o godz. 3.30 doskonałą sztukę ludową L. Mańki p. t. „Nieszczęne kochanie", a wieczór o godz. 7.30 premjera pełnej humoru komedji w 3-ch aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności" w opracowaniu scenicznem E. Załuckiego.

— PROF. STEFAN SCHLEICHKORN, znakomity altowiolista wystąpi po powrocie z pełnego triumfów artystycznego tourne po Palestynie tylko jeden raz we środę dnia 18. bm. w Sali Saskiej o godz. 8.15 wiecz. z koncertem solowym którego dochód przeznaczony jest na rzecz Stow. „Samopomoc".

— KONCERT „DOBRANEJ CZWÓRKI": Polski Czerwony Krzyż, Koło Prac. Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie urządza dnia 22. bm. w Sali Saskiej o godz. 8.15 wieczór. koncert znanego zespołu śpiewaczego „Dobrana Czwórka" (Więcławówne, Messar, Szyfman, Kruszewski), z którego całkowity dochód przeznaczony jest na umundurowanie drużyny ratowniczej Polskiego Krzyża.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Jego wielka miłość" (Jaracz i Żelichowska).

APOLLO: „Złotowłosy brzdąc" (Shirley Temple).

ATLANTIC: „Piekło" „To robią mężczyźni" (Szöke Szakall, Rozsi Barsonyi i in.).

BAGATELA: „Gangsterzy" (Borys Karloff i Jackie Cooper) oraz rewja: „Opera w kratkę.

CAPITOL: (Podgórze) „Szturmowa Brygada Zacharowa" i „Buster Keaton".

MUZEUM: „J. F. I. Nie odpowiada" oraz „Buster rozdaje miljony".

STELLA: „Precz z teściową" i „Pojedynek ze śmiercią".

ŚWIT: „Pan Twardowski".

SZTUKA: „Peter Ibbetson" (Gary Cooper).

UCIECHA: „Za chwilę szczęścia" (Irena Dunn, Robert Talyor).

WANDA: „Zaczęło się od pocałunku" (Jean Crawford).

TOWARZYSTWO INWESTYCYJNE W PALESTYNIE

Towarzystwo to powstało już w ostatnim czasie, a zadaniem jego jest umożliwienie, drogą udzielania kredytów, realizacji wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych — jak budowa nowych dzielnic i osad, zakładanie dróg i różne inne roboty inwestycyjne w kraju dla przezwyciężenia bezrobocia. Kapitał zakładowy tego Towarzystwa wynosi 50.000 funtów, na co składa się udział Keren Hajesodu w wysokości 15000 funtów, drugie 15 tysięcy funtów złożyła Histadrut z funduszu bezrobocia, reszta natomiast akcji na ogólną sumę 20.000 funtów będzie puszczona na rynek. Pozatem Towarzystwo wyda obligacje na sumę niemniej niż 100.000 funtów, przyczem prawdopodobnie sam Anglo Palestine Bank zakupi obligacji tych na sumę 50000 funtów. Towarzystwo udzielać będzie krótko terminowych pożyczek (od 2—4 lat) zabezpieczonych hipotecznie na tych osadach, gdzie przeprowadzone będą roboty inwestycyjne.

SENSACJE MISTRZOSTW PINGPONGOWYCH ŚWIATA.

W dalszym ciągu mistrzostw pinpongowych świata w Pradze odniosła sensacyjne zwycięstwo nad faworytem Węgrami zlekceważona przez nich *Rumunja, która pokonała Węgrów 5:0.* Węgrzy wystąpili bez Barny i Szabadosa w rezerwowym składzie, oszczędzając się do meczu z Polską. *Polska pokonała Łotwę 5:0*, oddając tylko 1 seta, w składzie Ehrlich, Gutek i Finkelstein. *Wygrała również ze słabą Holandją 5:0*, grając bez Ehrlicha ze względu na wieczorny mecz z Węgrami, a wystawiając Jezierskiego w jego miejsce. *Litwa wygrała z Łotwą 5:0. Węgrzy zemścili się na Polsce za klęskę z Rumunją, pokonując ją 5:1.* Jedyny punkt dla Polski zdobył Ehrlich, wygrywając z Szabadosem, przegrał zaś z Belakiem. Skład Węgrów: Barna, Szabados, Belak. *Czechosłowacja — Ameryka 5:1, Rumunja — Francja 5:1. W paniach Węgry — Holandja 3:0, Anglja — Litwa 3:0.*

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 3. Akcje: Bank Polski 94.— Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: konwersyjna 6.25 dolarówka 51.85 stabilizacyjna 62.25—62.38 pięcioletki 62.75.

Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.52 Holandja 360.90 Kopenhaga 117.10 Londyn 26.23 Nowy Jork tel. 5.27¾ Paryż 35.01 Praga 21.95 Sztokholm 135.25 Szwajcarja 173.30 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 14. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27½ przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 o raz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 14. 3. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto 13.15—13.40 usposobienie stałe. Jęczmień 700-725 gr./l. 15—15.25 jęczmień 670-680 gr./l 14.75—15 usposobienie na oba spokojne. Mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. wyżej, usposobienie stalsze. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót w tonnach: żyta 460, pszenicy 285, jęczmienia 479, owsa 190. Uwaga pozostaje bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20¾ Londyn 15.13¾ Nowy Jork 3.04¾ Bruksela 51.67½ Medjolan 24.25 Amsterdam 208. 32½ Berlin 123.15 Wiedeń noty 56.70 Sztokholm 78.05 Oslo 76.05 Kopenhaga 67.60 Praga 12.68 Warszawa 57.70 Białogród 7 — Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.66¼ Japonja 88.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 91.— w Paryżu Fr. fr. 1700 w Zurychu Dol. 62.50 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Kursy zamknięcia: Dillonowska 88.75 Stabilizacyjna 106.25 Dolarowa 75.50 Warszawska 68.50 Śląska 68.87½.

Tendencja słabsza.

NADESŁANE CZASOPISMA

„PALESTYNA I BLISKI WSCHÓD". Ukazał się Nr. 2 (42) miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód" organu Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, zawierający ciekawy dział artykułowy oraz bogatą kronikę. Na treść numeru składają się następujące artykuły: Bank Polsko - Palestyński, jego rola, zadania i cele. — L. Lewite, U progu zmiany systemu celnego Palestyny — inż. J. Thon, Bilanse Banków Palestyńskich — dr. B. Blumenstrauch, Uwagi o prawie karnem w Palestynie — Adw. dr. D. Fajgenberg, Sytuacja gospodarcza Syrji — L. Gur - Arje, Dumping japoński na Bliskim Wschodzie — P. W. Sytuacja gospodarcza Iraku, Palestyńsko - Norweskie stosunki handlowe, Stan liczbowy ludności żydowskiej w Palestynie, Przegląd Prasy — P. W., Targi Lewantyńskie.

Działy stałe obejmują: Sprawy celne i transportowe, komunikaty Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, bogatą kronikę Palestyny, Syrji, Egiptu, Iraku, Turcji, Iranu, Cypru oraz statystyki handlu zagranicznego Palestyny ruchu ludności w Palestynie, ruchu cen w Palestynie.

Wniosek p. Prystorowej

we wtorek na plenum Sejmu!

Warszawa. 14. 3. (Sin.) Na wtorek dnia 17 bm., zwołane zostało posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym figuruje jako 14-ty punkt **projekt ustawy o zniesieniu uboju rytualnego, uchwalony w komisji administracyjnej Sejmu.**

Znowu eksplozja pod synagogą w Sosnowcu

Sosnowiec. 14. 3. (K) Wczoraj około godz. 9 wieczorem na podwórzu synagogi miejsk. przy ul. Dekerta w Sosnowcu nastąpiła gwałtowna detonacja, siłą której szyby wyleciały z okien. Przybyła natychmiast policja stwierdziła, że pod okna synagogi podłożono ładunek calichloricum, który eksplodował. Zarządzeniem policji bramy podwórza synagogi zostały zamknięte. Dochodzenia wdrożono.

KOMUNIKAT OFICJALNY

Sosnowiec. 14. 3. PAT. Wczoraj koło godz. 22-ej niewykryci dotychczas sprawcy podrzucili na podwórzu synagogi przy ul. Dekierta petardę. Ofiar w ludziach niema, wyleciały jedynie 2 szyby, pozatem żadnych szkód nie zanotowano. Na miejsce przybyła policja śledcza i przeprowadza energiczne dochodzenia.

Brak stanowczości wobec Hitlera może spowodować rozłam w rządzie brytyjskim

Londyn. 14. 3. PAT. „Daily Telegraph" stwierdza, że rząd W. Brytanji, który początkowwo skłaniał się do traktowania niemieckiego „faktu dokonanego", jako faktu, który musi być przyjęty, w ciągu ostatnich 48 godzin bardzo znacznie zmienił swe stanowisko. Zmiana ta w dużym stopniu dokonała się pod wpływem bardzo silnej opinji znacznej części Izby Gmin. Kierunek tej zmianie stanowiska rządu nadali posłowie, należący do komisji spraw zagranicznych partji konserwatywnej. **Sir Samuel Hoare w imieniu tych posłów odwiedził wczoraj premjera Baldwina i zakomunikował mu zapatrywania komisji. Sir Samuel Hoare podkreślił, że zdaniem komisji należy uczynić wszelkie wysiłki, aby na drodze rokowań znaleźć wyjście z sytuacji, wytworzonej przez krok niemiecki.** Wszyscy zainteresowani winni współpracować dla osiągnięcia tego celu. Ale ostatecznie **W. Brytanja musi wiernie wykonać wszystkie swe zobowiązania wypływające z paktu Ligi Narodów jak i traktatu locarneńskiego.** Większość posłów tej komisji nalega na to, by **zmuszono Hitlera do uznania błędu jaki popełnił i skłoniono go do wycofania znacznej części wojsk z Nadrenji.** Dziennik twierdzi, że kilku członków gabinetu brytyjskiego stoi na stanowisku mniej zdecydowanem — lecz **większość ministrów jest również kategorycznie usposobiona, jak posłowie, należący do komisji spraw zagranicznych partji konserwatywnej.** Gdyby rząd brytyjski, pisze dalej dziennik, uznał, że nie może popierać Francji i Belgji w obecnej sytuacji, to fakt ten spowodowałby **rozłam w łonie gabinetu.**

Brytyjski minister obrony narodowej

Londyn, 14. 3. PAT. Sir Thomas Walker Hobart Inskip, który został mianowany ministrem obrony narodowej, był deputowanym konserwatywnym z okręgu Fareham w hrabstwie Hampshire. Od r. 1932 zajmował stanowisko prokuratora generalnego. Zadaniem nowego ministra będzie utrzymywanie równowagi i koordynowanie różnych rodzajów broni. Inskip w czasie nieobecności premjera będzie jego zastępcą, jako przewodniczący komitetu obrony imperjalnej. Będzie on prawą ręką premjera we wszystkich sprawach, związanych z obroną.

Senat uchwalił budżet

Warszawa. 14. 3. (Sin.) Dziś Senat uchwalił budżet na rok 1936/37. Budżet został uchwalony jednomyślnie. W głosowaniu nie brali udziału senatorowie żydowscy, którzy opuścili przed głosowaniem salę.

Także w Kole zniesiono ubój rytualny

Łódź. 14. 3. (G) Rada miejska w Kole na wniosek radnych endeckich uchwaliła skasowanie uboju rytualnego w rzeźni miejskiej. Za wnioskiem głosowali wszyscy radni miejscy, za wyjątkiem radnych żydowskich.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź 14. 3. (G). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych w hali targowej przy ul. Piotrkowskiej L 117. dwaj osobnicy rozdawali ulotki, nawołujące do bojkotowania Żydów, a opornych poturbowali. Policja aresztowała kolporterów ulotek i ich pomocników. Do starostwa starościńskiego policja doprowadziła 13 osób, które zostały ukarane aresztem od 5 do 7 dni.

— Do Warszawy wyjechał w sprawach służbowych wojewoda łódzki Hauke - Nowak. Weźmie on udział w obradach w sprawie strajku włókienniczego.

— Dziś otwarty został zjazd ogólnopolskiego związku przemysłowców mięsnych, na którym omawiana będzie również sprawa uboju rytualnego. Z ramienia Żydów biorą udział w tych obradach inż. Reiss w Warszawy i p. Tartakower z Łodzi.

— W salach Bnej Brith otwarta została wystawa metaloplastyki artysty Joachima Kahanego. Eksponaty zawierają między innemi bardzo udane typy z kawiarni Ziemiańskiej. Wystawa otwarta jest od godz. 10 rano do 8 wieczór.

— Wresursie rzemieślniczej podczas urządzanej stypy pogrzebowej dla zmarłego członka, zwrócił się do rzeźnika Antoniego Lenartowskiego jego kolega Michał Serafinowicz z żądaniem, aby mu ustąpił swoje stanowisko w rzeźni miejskiej, a gdy ten odmówił, Serafinowicz wyciągnął rewolwer i 5 celnemi strzałami położył go trupem na miejscu.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

Katowice, 14. 3. (K). Ministerstwo komunikacji zamówiło w warsztatach huty Piłsudski rurociągi dla solanki w Ciechocinku na przestrzeni 2 km. Rurociągi będą wykonane ze specjalnej stali argentyńskiej nierdzewiejącej. Wartość tego zamówienia wynosi kilkaset tysięcy zł.

Chorzów, 14. 3. (K). Wczoraj wieczorem dokonano w Piekarach Śląskich ohydnego gwałtu na osobie 18-letniej W. H. Pannę H. wciągnięto podstępnie do warsztatu Józefa Pijowczyka, gdzie już czekało 4 mężczyzn. Gdy p. H. przekroczyła próg, wszyscy rzucili się na nią, zaknebłowali jej usta, poczem kolejno dokonali na niej gwałtu. Wszystkich zwyrodnialców zatrzymano.

Katowice, 14. 3. (K). Wczoraj wieczorem na szosie między Bangowem a Czeladzią, patrolujący posterunkowy Niegowski zatrzymał podejrzanego osobnika celem wylegitymowania. Zatrzymany pod pozorem szukania dokumentów włożył ręce do kieszeni i przez kieszeń wystrzelił do posterunkowego, raniąc go w nogę, poczem zbiegł. Do uciekającego ranny posterunkowy wystrzelił kilkakrotnie z karabinu, jednak chybił. Zarządzona obława nie dała rezultatu.

Sosnowiec. 14. 3. (K). W poniedziałek dnia 16 bm. w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się sensacyjna rozprawa poszlakowa przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, wysokiemu urzędnikowi prywatnemu zakładów Hulczyńskiego w Sosnowcu, oskarżonemu o otrucie żony i dwojga dzieci oraz usiłowane otrucie służącej. Sprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie w całej Polsce, jak i zagranicą. Oskarżonego broni adw. Hofmokl-Ostrowski z Warszawy. Akt oskarżenia obejmuje 108 stron druku pisma maszynowego. Adw. Hofmokl-Ostrowski starał się o przeniesienie tej sprawy do Warszawy, lecz bezskutecznie.

Gen. Zivkowicz nie jest internowany

Białogród. 14. 3. PAT. Agencja Avala jest upoważniona do zaprzeczenia kategorycznego tendencyjnym pogłoskom, jakie ukazały się w pewnych organach prasy zagranicznej, jakoby gen. Piotr Živkowicz został internowany. Pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw.

—oOo—

Zniesienie nietykalności posłów zamachowców

Białogród. 14. 3. PAT. Prezydjum Skupczyny zawiadomiło władze śledcze, o zniesieniu nietykalności poselskiej Damiana Arnautowicza, który dokonał zamachu na premjera Stodjadinowicza, oraz 11 posłów, aresztowanych w związku z zamachem. Równocześnie rząd jugosłowiański wystąpił do rządu czechosłowackiego o wydanie posła Tanasje Diniza, który w przeddzień zamachu zbiegł do Pragi. Sprawa zamachowców rozpatrywana będzie przez Trybunał obrony państwa.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 14. 3. (Sin). W dzisiejszem ciągnieniu loterji państwowej padły następujące wygrane:

5.000 zł. — na numery 30220 i 156197, 2.000 zł. — na numer 147185. Stała wygrana dzienna zł. 25.000 na numer 50397, 5.000 na numery 48382 95816, 99665, 116527, 2.000 zł. — na numery 30540, 121042, 138438, 153961, 191756.

19 osób zginęło podczas powodzi w U. S. A.

Waszyngton. 14. 3. PAT. Prezydent Roosevelt przeznaczył na pomoc dla ofiar powodzi w północno - wschodnich stanach przeszło 5 miljonów dolarów. Według dotychczas otrzymanych oficjalnych danych 19 osób utraciło życie, a szkody wyrządzone przez powódź wynoszą wiele miljonów dolarów. Liczne mosty i tamy zostały zniesione. Tysiące mieszkańców znajduje się bez dachu nad głową.

Zakończenie strajku windziarzy

Nowy York. 14. 3. PAT. Strajk windziarzy i funkcjonarjuszy drapaczy chmur zakończył się w 600 nieruchomościach. Spór został załatwiony dzięki arbitrażowi burmistrza m. La Guardia. Jutro przystąpi do pracy 6000 strajkujących.

Ostry pojedynek słowny między b. premjerem Kozłowskim a wicepremjerem Kwiatkowskim

Budżet uchwalony w Senacie

Warszawa, 14. 3. (Sin.) Dziś Senat uchwalił budżet za rok 1936/37. Do ustawy skarbowej wniesiono drobne poprawki. Posiedzenie

nie obeszło się jednak bez pojedynku słownego, bez gorącej wymiany zdań pomiędzy generalnym referentem b. premjerem prof. Kozłowskim a wicepremjerem Kwiatkowskim.

Wszystko to, co było dotychczas ukryte, wyszło obecnie na posiedzeniu na jaw, **wraz z drastycznemi szczegółami.** Generalny referent walczy przez cały czas zaciekle. Na komisji budżetowej prof. Kozłowski wygłosił przemówienie o znikomych wynikach akcji zniżki cen. Został wówczas zdezawuowany. Komisja poleciła mu opracowanie nowego referatu.

Generalny referent nie zastosował się jednakowoż do wskazań komisji.

Powtórzył ten sam referat z pewnemi drobnemi zmianami. Nie lepiej wypadł referat b. premjera przy otwarciu dyskusji budżetowej.

Ale oto zabiera głos b. premjer Kozłowski przy głosowaniu nad ustawą skarbową.

Powtarza znów litanję zarzutów i obok wszystkich pretensji podaje też **historję upadku rządu premjera Sławka.** Generalny referent uważa bowiem, że okres oczekiwania zmiany rządu i zapowiedź nowego programu gospodarczego

przyczyniła się do odpływu wkładów i ucieczki złota.

Dla ostatecznego zgnębienia p. wicepremjera generalny referent dodał, że

zaufanie do poczynań finansowych rządu wzrosło z chwilą nominacji p. pułk. Koca na prezesa Banku Polskiego.

Pan wicepremjer Kwiatkowski postanowił ostatecznie rozprawić się z wywodami generalnego referenta, odpowiadając mu wprost, bezpośrednio,

przypominając dzieje grzechu 11-to miesięcznego panowania premjera Kozłowskiego, a więc: zwiększenie liczby urzędników, kartele, deficyt budżetu, opłakany stan po zaciągniętych pożyczkach itp.

Pierwszy raz w dziejach parlamentaryzmu generalny referent budżetu

został zdyskwalifikowany przez przedstawiciela rządu, a działalność jego została nazwana szkodliwą.

Poparli w czasie dyskusji pana wicepremjera Kwiatkowskiego senatorowie Bobrowski, Malinowski i inni. Generalny referent został odosobniony.

Mimo to p. wicepremjer nie miał poczucia pełnego zwycięstwa, wiedział bowiem, że w tym wypadku generalny referent nie jest przecież zupełnie samotny. Generalny referent usprawiedliwił premjera Sławka, wyjaśniając, że prezes klubu BB dlatego zaniedbał sprawy gospodarcze, bo musiał wprowadzić w życie nową konstytucję i nowe wybory.

Na tle tej dyskusji wyróżnia się votum separatum senatora Fudakowskiego, który wystąpił jako referent budżetu ministerstwa skarbu. Tematem sprawozdania miał być wyłącznie budżet, jednakże sen. Fudakowski skorzystał z okazji, by z trybuny odgrodzić się od ogólnego nastroju antyendeckiego w Senacie. Zażądał odmiennego traktowania endeków, a odmiennego komunistów.

Budżet został uchwalony jednomyślnie. W głosowaniu nie brali udziału senatorowie Żyłowscy, którzy opuścili salę.

* * *

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu, jako pierwszy zabrał głos sen. Fudakowski, który referując budżet ministerstwa skarbu prosił o odróżnienie młodzieży narodowej od młodzieży komunistycznej, twierdząc, że nie można traktować jednakowo obydwa te odłamy.

Przy poprawce do ustawy skarbowej zabrał głos generalny referent *sen. Kozłowski*, który oświadczył, że plany gospodarcze rządów pomajowych nie napotykały na krytykę aż dopiero w okresie, kiedy za rządów Sławka musiano skoncentrować wszystkie wysiłki przy wprowadzeniu w życie nowej konstytucji i przeprowadzeniu wyborów. Fakta te musiały siłą logiki usunąć plany gospodarcze na drugie miejsce. Oczekiwana zmiana rządu i zmiana programu gospodarczego zachwiała wiarę prostego człowieka, do stałości naszej polityki gospodarczej. Rozpoczął się groźny dla państwa odpływ wkładów i ucieczka do złota. Z uznaniem podnieść muszę, że p. wicepremjer zrozumiał, że eksperymenty te są nie na czasie. *Wypadki jesienne są kosztowną, ale cenną nauką.* Stwierdzają one, że polityka gospodarcza rządów pomajowych w Polsce jest nietylko polityką słuszną, lecz jedyną, jaką prowadzić możemy. Ostatnie zmiany i nominacja pułkownika Koca na prezesa Banku Polskiego wzmocni zaufanie społeczeństwa do poczynań finansowych rządu.

Następnie mówca krytykuje zbyt wielką rozbudowę przedsiębiorstw państwowych, *znikomość akcji obniżki cen i kończy, że równowaga budżetowa nie została osiągnięta.*

Minister Kwiatkowski polemizuje z prof. Kozłowskim

Po referencie generalnym zabrał głos minister skarbu Kwiatkowski, który stwierdził na wstępie, że w wyniku prac rządu i współpracy z obu Izbami budżet państwowy został zredukowany do granic niezwykle skromnych. W budżecie tym 90 proc. globalnej sumy to są wydatki opancerzone, związane z nieodzownemi funkcjami państwa. W znikomej części budżetu przejawia się tendencja programowa i gospodarczo-polityczna.

Oddziaływanie słów padających w komisjach i w Izbach jest momentem bardzo ważnym. Zrozumienie tych faktów przejawiło się silnie w dyskusjach obu Izb i to jest niewątpliwy aktyw współpracy wzajemnej rządu i parlamentu.

W tych warunkach, oświadczył dalej p. minister, nie mogę pominąć milczeniem *tego szczególnego „swoistego"* — jak się wyraził przewodniczący komisji budżetowej — nastawienia, które dał w swym generalnym referacie budżetowym p. sen. Kozłowski i który *swoje uwagi przy pomocy słowa drukowanego szybko wypuścił* w świat. Nie idzie tu o samą krytykę faktów, czy rządów, Izby ustawodawcze są do tego powołane, jednakże cel uwag p. generalnego referenta *jest całkowicie niezrozumiały, a gdyby uwagi te i nastawienia mogły oddziaływać realnie na nastroje w społeczeństwie, twierdzę, że referat ten byłby objektywnie szkodliwy.*

W odpowiedzi sen. Kozłowskiemu, który w przemówieniu swem dał definicję demagogji, p. minister zaznaczył, że istnieje jeszcze inna i również poprawna definicja degagogji. Będzie nią domaganie się od rządu spełnienia takich postulatów i takich zaleceń, których z dobrą wiarą i z poczuciem odpowiedzialności nie spełniłby ten, kto dany postulat wystawia, gdyby sam był członkiem lub szefem rządu.

Nie przeciwstawiając się tendencji krytyki, musimy domagać się — oświadczył p. minister dalej — i to nie w interesie osobistym rządu, ale w państwowym zastosowania w niej prostych elementów objektywizmu.

P. sen. Kozłowski stwierdza więc kolejno w swoim referacie szereg niedomagań. Tak więc mówi on o nadmiernie rozbudowanych funkcjach aparatu państwowego, co w rezultacie powoduje nadmierne obciążenia dla obywateli. Ale *właśnie w okresie urzędowania premjera Kozłowskiego liczba urzędników i funkcjonarjuszów w administracji cywilnej wzrosła o 2500 osób. Wzrosły obciążenia dla obywateli przez silne zwiększenie emisji skarbowych, przez wypuszczenie nowych pożyczek wewnętrznych, wzmocnił się etatyzm przez udzielenie znacznych pożyczek zagrożonym przedsiębiorstwom.* P. referent generalny nie zadawala się rozwiązaniem w ciągu kilku miesięcy przeszło 100 karteli, ale sam pogodził się z tem, że w ciągu jednego tylko roku 1934 liczba zarejestrowanych karteli wzrosła o 39. Dziś dostrzega p. sen. Kozłowski, że system zwrotu ceł nieproporcjonalnie podraża ceny produktów sprzedawanych w kraju, ale przechodzi obok faktu, iż kwoty preliminowane na popieranie eksportu w jego własnym budżecie na rok 1935/36 wynosiły znacznie więcej, aniżeli preliminowane obecnie.

Czyż nie mam prawa domagać się, aby zasadnicze kryterja do obecnego budżetu *zastosował generalny referent te same, które premjer Kozłowski stosował od siebie?* Wreszcie generalny referent sugeruje, że musimy uznać, iż przedłożony preliminarz zawiera niedobór w sumie 90 miljonów złotych, gdyż prawnie i rzeczowo inny budżet — budżet przedsiębiorstw państwowych — na cele nadzwyczajne inwestycyjne ma się zakredytować do wysokości wymienionej sumy. Wniosek ten jest niesłuszny, na dowód czego p. minister przytacza analogiczne wyjście z sytuacji w budżecie Czechosłowacji. Sam p. premjer Kozłowski ustosunkował się ongiś do tej metody pozytywnej, stwierdzając m. in. w swem przemówieniu dnia 3 października 1934 r. „Nasz budżet zwyczajny jest zrównoważony, natomiast niedobór utrzymuje się dzięki wydatkom inwestycyjnym, tj. takim, które w normalnych czasach nawet winny być czynione ze środków kredytowych".

Stwierdzałem to niejednokrotnie — oświadczył na zakończenie p. min Kwiatkowski — że walka o wykonanie równowagi ludzkiej będzie trudna w istniejących warunkach. Nie wiem w jakim stopniu postulat ten zdołam zrealizować, ale akcja ministerstwa skarbu będzie tem skuteczniejsza, *im mniej będzie w atmosferze politycznej niewiary i defetyzmu.* Nie walczymy dziś o tak małą rzecz, jak ambicja rządu czy osób, ale o wydarcie narodu i społeczeństwa z kleszczy kryzysu.

Chyba w tak niezwykłych warunkach mamy prawo domagać się od krytyków i polityków, by wpierw, nim umoczą pióra w atramencie, skontrolowali swe tendencje we własnym sumieniu obywatelskiem.

Można i w naszych warunkach powtórzyć głęboką myśl obcego uczonego: „wszędzie tam, gdzie nad naszym subjektywizmem triumfuje dążenie do objektywizmu, zakłada się podwaliny pod państwo".

Następnie zabiera głos *sen. Bobrowski*, który krytykuje przemówienie senatora Fudakowskiego, wylicza wszystkie grzechy narodowej demokracji od r. 1919 aż do czasu zamordowania prezydenta. Wreszcie zabiera głos marszałek Senatu, który również krytykuje mowę sen. Fudakowskiego i twierdzi, że takiego przemówienia nie powinien był wygłosić. Sen. Pawełek oświadczył imieniem grupy górnośląskiej, że solidaryzuje się z marszałkiem, i wypowiada się przeciwko generalnemu referentowi. Sen. Malinowski twierdzi, że jego dyskusja nie interesuje, gdyż robotników interesuje tylko sprawa dobrego pieniądza, zlikwidowania bezrobocia i zmniejszenia drożyzny.

Następnie przyjęto poprawkę do ustawy skarbowej i po uchwaleniu budżetu posiedzenie Senatu zamknięto.

Za kulisami tajemniczych narad londyńskich

Paryż. 13. 3. PAT. Szczególne wrażenie zrobiła w Paryżu wiadomość o **niezwykłej ta jemnicy, jaką otoczono dzisiejsze narady lon dyńskie.** Wobec tego prasa w dalszym ciągu komentuje tylko wyniki dnia wczorajszego, stwierdzając z zadowoleniem, zbliżenie stanowisk Francji i Anglji, które jakoby coraz bardziej angażują się na rzecz akcji, broniącej nienaruszalności traktatów. Havas w jednej z depesz podkreśla z naciskiem, że uchwały wczorajsze oznaczają — zdaniem rządu angielskiego — iż zaistniał **casus foederis.** Jednocześnie jednak korespondent londyński Havasa zapowiada, że należy spodziewać się dalszej inicjatywy przewodniczącej Londynu mającej na celu skłonienie Berlina do zajęcia stanowiska bardziej ustępliwego.

„Le Temps" w depeszy korespondenta specjalnego stwierdza, że wczorajsza odpowiedź Niemiec, która naturalnie nie mogła zadowolić rządu francuskiego, nie zadowoliła również kół angielskich, ponieważ podtrzymuje w całości stanowisko, zajęte przez Niemcy w dniu 7 marca. Specjalni delegaci dzienników informacyjnych, jak „Paris-Soir" i „Intransigeant" charakteryzują sytuację w dalszym ciągu w ten sposób, że Francja zajmuje stanowisko zdecydowane, Anglja zaś dąży do pojednania.

Niemcy zaskoczone stanowczem stanowiskiem Anglji

„Niema mowy o żadnych ustępstwach Rzeszy"

Berlin. 13. 3. PAT. W niemieckich kołach politycznych zwracają uwagę na znaczenie faktu, że wczorajsza mowa kanclerza wygłoszona była symbolicznie z punktu możliwie najbliższego do granicy francuskiej, dla podkreślenia pokojowych akcentów politycznych skierowanych pod adresem narodu francuskiego.

Prasa odpiera z oburzeniem uczynione w Londynie przez min. Edena ambasadorowi Hoeschowi sugestje co do wycofania załogi wojskowej z Nadrenji.

W wyraźnie inspirowanym artykule „Frankfurter Ztg." oświadcza: Nietylko **niemożliwe jest cofnięcie samego faktu obsadzenia strefy nadreńskiej, lecz nie można również spodziewać się, by rząd Rzeszy zmniejszył stan liczebny wojsk, a bodaj też przyjął zobowiązanie niebudowania fortyfikacyj po stronie niemieckiej.** Przywrócenie stanu z czasów przed decyzją niemiecką pismo określa, **jako iluzję,** która przynieść musi Francji rozczarowanie. Stanowisko zajęte w czwartek w Londynie przez mocarstwa locarneńskie zaskoczyło opinję niemiecką. Liczyła się ona wprawdzie z tem, że decyzja gabinetu Rzeszy z dnia 7 marca spotka się ze stanowczym sprzeciwem Francji. Spodziewano się jednak bardziej pojednawczego stanowiska Wielkiej Brytanji.

Omawiając pogłoskę o projektowanych sankcjach gospodarczych przeciwko Rzeszy, prasa zwraca się pod adresem Anglji z apelem, by wywarła odpowiedni przekonywujący wpływ na Francję w tym sensie, że sankcje gospodarcze nie stanowią groźby dla Niemiec. Informacje nadchodzące z Londynu, a wskazujące na zaostrzenie sytuacji i panujące tam dalej napięcie, wywołują zrozumiałe naprężenie w opinji niemieckiej. Rozumieją tu, że tak zdecydowane i wyraźne potępienie kroku niemieckiego przez mocarstwa lokarneńskie nie pozostanie bez wpływu na decyzję Rady Ligi.

* * *

Berlin. 13. 3. PAT. Według informacyj pochodzących ze źródeł prywatnych, powrócił dziś rano z Karlsruhe do Berlina kanclerz Hitler w towarzystwie ambasadora von Ribbentropa. W godzinach południowych odbyły się w kancelarji Rzeszy ważne narady polityczne. Brali w nich udział m. in. premjer Goering, minister v. Neurath oraz ambasador von Ribbentrop.

Rektorzy u ministra Swiętosławskiego

Warszawa. 13. 3. (Sin.) Wczoraj 12 bm., na zaproszenie ministra oświaty p. Świętosławskiego przybyli rektor Politechniki oraz innych wyższych uczelni na konferencję do p. ministra, gdzie poruszone były sprawy związane z ostatniemi zajściami na Politechnice i na Uniwersytecie.

Kontrola obrotów polsko-niemieckich

Warszawa, 13. 3. (Sin.) Z dniem 16 bm., rozpoczną się narady komisji rządowej dla kontroli obrotów polsko-niemieckich. Delegacja niemiecka w składzie 5 osób przybędzie do Warszawy w niedzielę 15 bm. Będą to zwykłe miesięczne zebrania obu komisyj, które mają między innemi ustalić konytngent wywozu polskiego do Niemiec na kwiecień. Pozatem program obrad obejmuje szereg spraw natury formalnej, których załatwienie napotyka na pewne trudności. Należy zaznaczyć, że według danych polskiego Towarzystwa handlu kompensacyjnego dla obrotu polsko-niemieckiego, **przywóz towarów niemieckich do Polski powiększa się stale.** W lutym roku bieżącego import zwiększył się o 2,000.000 zł. w stosunku do stycznia br. Zwiększa to możliwości wywozu polskiego do Niemiec.

Badanie przedsiębiorstw państwowych

Warszawa. 13. 3. (Sin.) W związku z pierwszem zebraniem komisji dla **badania przedsiębiorstw państwowych, które** odbędzie się w ministerstwie Przemysłu i Handlu 14 bm., agencja „Iskra" dowiaduje się, że skład komisji został rozszerzony. **Ministerstwo** Przemysłu i Handlu powołało **3 nowych członków** a mianowicie b. min. **Hipolita Gliwica,** Dra Rosego dyrektora depart. w ministerstwie Rolnictwa i Dra **Witolda Babińskiego,** dyrektora zrzeszenia **związku właścicieli lasów.**

Letnia pora zamykania sklepów

Warszawa, 13. 3. (Sin.) **Minister** spraw wewnętrznych wydał przypomnienie **w sprawie** zmiany godzin handlu **w niektórych sklepach** działu spożywczego. **Począwszy** od 1 kwietnia br., wprowadzona **będzie letnia pora zamykania sklepów, sprzedających napoje chłodzące i owoce.** Od przyszłego **miesiąca** do końca września **dozwolone będzie zamykanie** sklepów o godzinie 23 a nie jak dotąd o godz. 21. Równocześnie będzie zwrócona uwaga, aby przedłużenie handlu nie było nadużywane do sprzedawania innego **rodzaju** artykułów spożywczych jak pieczywa itp.

Nad czem radzili?

Tokio. 13. 3. PAT. Agencja Domei donosi: Ambasador ZSRR Jureniew **odbył** dziś konferencję z premjerem i ministrem spraw zagranicznych Hirotą. Tematu narady nie podano do wiadomości.

KRONIKA KRAKOWSKA

Reorganizacja spółki „Caro"

Budowa aresztów miejskich. — Sprzedaż akcyj kolei Kraków-Kocmyrzów

Na początku posiedzenia **Zarządu m.** odbytego w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezydenta m. dra Kaplickiego złożono ze strony prezydjum miasta wyjaśnienie w sprawie redukcyj personalnych wśród pracowników gminy.

Przedewszystkiem podkreślono, że przez uchylenie dekretami rządowemi prawa poboru opłat mostowych, rogatkowych i postojowych 141 robotników, oraz 10 urzędników straciło podstawę swej pracy, wskutek czego powinno opuścić szeregi funkcjonarjuszy gminnych. Z uwagi jednak, że stało się to w grudniu, w okresie głębokiej zimy, przy najsilniejszem natężeniu bezrobocia, prezydent miasta postanowił te konieczne dla uregulowania finansów gminy redukcje przeprowadzić etapami, tak, by zwalniani mogli znaleźć inną pracę, zwłaszcza przy rozpoczynających się z wiosną robotach sezonowych. Dlatego narazie zwolniono tylko 61 pracowników fizycznych, oraz wypowiedziano pracę 31 pracownikom umysłowym. Przy tych redukcjach i wypowiedzeniach kierowano się zasadą, że należy zwalniać ludzi: 1) nie obciążonych rodzinami, 2) zaopatrzonych, 3) posiadających inne źródła dochodu, 4) krótko zatrudnionych w gminie, oraz 5) emerytów. Sprawozdanie zostało przez Zarząd Miejski przyjęte do wiadomości.

Następnie postanowiono sprzedać rządowi posiadane przez miasto akcje kolei lokalnej Kraków — Kocmyrzów, oraz wybrano komisję Zarządu m. dla reorganizacji **spółki „Caro"** w następującym składzie: wiceprez. dr. Klimecki, ławnik dr. Pelzling, radni: dr. Bogdanowski, dr. Kwieciński, Różycki, Skotnicki, Szarski i Wohl.

Po załatwieniu szeregu drobnych spraw regulacyjnych przyjęto tymczasowy regulamin Urzędu Ewidencji ruchu ludności, oraz omawiano budowę nowych aresztów miejskich przy ul. Łagiewnickiej. Ostatnim punktem obrad Zarządu m., który wywołał ożywioną dyskusję była sprawa konkursu na uporządkowanie urbanistyczne Rynku Gł., Pl. Marjackiego, Małego Rynku, oraz Pl. Szczepańskiego.

FAŁSZOWANIE ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI

Przeprowadzona na terenie miasta przez organa sanitarne Zarządu Miejskiego w Krakowie kontrola artykułów żywności i przedmiotów użytku wykazała wysoki procent zafałszowań tych towarów. Zarząd Miejski przestrzega PT. Kupców przed nabywaniem tego rodzaju artykułów, gdyż sprzedający je narażą się na konfiskatę całego zapasu takiego towaru, a niezależnie od tego będą pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej.

PRZECIWNIK WYBORÓW SKAZANY NA 4 MIESIĄCE

(or) W dniu wyborów sejmowych, tj. 8 września ub. roku, doszło do incydentu w Węgrzcach Wielkich. Kazimierz Sanok, robotnik, stanął przed lokalem wyborczym i nie wpuszczał do wnętrza wyborców. Jednym mówił, aby nie głosowali, gdyż jest już po głosowaniu, innym zaś odgrażał się w razie wejścia do lokalu.

Wczoraj odpowiadał Sanok przed sądem krakrakowskim, który zasądził go na cztery miesiące więzienia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

W domu przy ul. Koletek 7, popełniła samobójstwo 40-letnia A. B., skacząc z 3-go piętra na bbruk. Przyczyną rozpaczliwego kroku rozstrój nerwowy.

TRZY OSOBY SKAZANE ZA NIEDOZWOLONY ZABIEG

(or) W marcu ub. roku zmarła w Krakowie Stanisława Pytlowa, żona robotnika. Jak wykazały dochodzenia, przyczyną zgonu był niedozwolony zabieg, przeprowadzony przez Zofję Matusińską, dozorczynię domu zam. przy ul. Lwowskiej 25. Matusińska dokonała zabiegu w mieszkaniu Heleny Niezgodowej, żony tramwajarza.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed sądem krakowskim, gdzie na ławie oskarżonych zasiedli Zofja Matusińska, Helena Niezgodowa, i mąż denatki Stanisław Pytel. Sąd zasądził Matusińską na dwa lata więzienia, umarzając jej połowę kary na zasadzie amnestji. Niezgodowa została zasądzona na rok więzienia, przyczem połowę kary darowano jej na podstawie amnestji, a resztę zawieszono na dwa lata. Stanisław Pytel skazany został na sześć miesięcy więzienia, przyczem na zasadzie amnestji karę darowano mu całkowicie.

PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA ZA WYBICIE OKA

(or) Wieś Chełmek w powiecie chrzanowskim była w czerwcu ub. roku widownią krwawej awantury. Grupa młodzieńców z niejakim Wacławem Szopą na czele napadła na dom jednego z gospodarzy.

Gdy w obronie napadniętego stanął Jerzy Mehl, Szopa rzucił w niego kamieniem, wybijając mu oko. Wczoraj odpowiadał Szopa przed sądem krakowskim, który skazał go na półtora roku więzienia, darując mu połowę kary na zasadzie amnestji.

DZIEJE TRZECH ESKAPAD

(or) Nocy onegdajszej skradziono ze strychu domu przy ul. Krakowskiej L. 35 bieliznę wartości około 500 zł. na szkodę Amalji Lachner.

Niewykryty narazie sprawca dostał się zapomoca dobranego klucza lub wytrycha do mieszkania Gabrjela Kopcia, przy ul. Rakowickiej L. 23 i skradł na jego szkodę garderobę męską i książeczkę Komunalnej Kasy miasta Krakowa na kwotę 730 zł., oraz garderobę wartości 530 zł. na szkodę sublokatora Franciszka Filipkiewicza.

Z mieszkania Salomei Stiler przy ul. Kołłątaja L. 4. skradziono kasetkę żelazną, zawierającą biżuterję oraz puszkę blaszaną z kwotą 23 zł. Łaczna szkoda wynosi około 600 zł. Sprawców powyższych kradzieży poszukuje policja.

MOKRA BIELIZNA JEST PECHOWA

(or) Patrolujący policjant zatrzymał na ulicy iDetla podejrzanego osobnika, który niósł pod pachą mokrą bieliznę. Jak się okazało był to 16-letni Karwat Stanisław, który skradł bieliznę ze strychu domu przy ul. Radziwiłłowskiej l. 18 na szkodę Marji Krajewskiej. Bieliznę odebrano i zwrócono właścicielce.

WIELKIE SKŁADY SKRADZIONYCH RZECZY ZNALEZIONO U PASERÓW

(or) Wydział Śledczy P. P. w Krakowie, zakwestjonował u paserów futro męskie, garderobę męską i damską, bieliznę męską i damską, bieliznę stołową i pościelową, srebro stołowe, podstawki srebrne na kwiaty, walizki, teczki, radjoaparat detektor, zegar-budzik marki „Jaz", pierścionki i makatki różne w tem jedna z orłem Rzplitej. — Poszkodowani przez kradzież mogą się zgłaszać w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego L. 24, pokój Nr. 4, codz. od godz. 9—11-tej, celem rozpoznania i odebrania swych rzeczy.

Od Administracji

Przypominamy

!!

o odnowieniu prenumeraty za miesiąc marzec i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Ochrona pięciopokojowych mieszkań

Warszawa, 13. 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji gospodarczej Sejmu rozpatrywano wniosek posła Sommersteina, dotyczący rozszerzenia *ochrony lokatorów na pięciopokojowe mieszkania dla pracowników umysłowych.* Związek właścicieli nadesłał list, proponując specjalnego rzeczoznawcę. Wobec tego, że przy uchwaleniu tej ustawy w r. 1924, nie powołano żadnych rzeczoznawców, to i tym razem odrzucono wniosek związku właścicieli nieruchomości.

Warszawa, 13. 3. Sin. Adwokatura czyni starania przywrócenia ochrony lokatorów dla mieszkań ponad 5 pokoji, a starania te spotkały się z poparciem innych wolnych zawodów, jak lekarzy, inżynierów itp. Rządowi przedłożony zostanie wniosek o nowelizację ustawy w tym kierunku, aby mieszkania przedstawicieli wolnych zawodów, obejmujących więcej niż 5 pokoji podlegały ustawie ochrony lokatorów, ze względu na to, że część tych mieszkań przeznaczona jest na wykonywanie zawodu. Wniosek ten poparty przez Naczelną Radę Adwokacką ma być uwzględniony przez czynniki rządowe.

Awans ks. Humberta

Rzym, 13. 3. PAT. Następca tronu książę Humbert otrzymał awans na generała korpusu i dowództwo korpusu armji w Neapolu.

Choroba d'Annunzia

Rzym, 13. 3. PAT. Gabriel d'Anunzio zachorował na influenzę. Chociaż stan jego nie jest groźny, lekarze ze względu na wiek poety obawiają się komplikacyj.

Bereza Kartuzka nie uległa likwidacji

Warszawa. 13. 3. (Sin.) Na czwartkowem posiedzeniu Senatu sen. ks. Jan Radziwiłł oświadczył m. in., że obóz odosobnienia w Berezie Kartuzkiej istnieje tylko teoretycznie. Do tego oświadczenia należy dodać, że obóz odosobnienia w Berezie Kartuzkiej istnieje też praktycznie, gdyż przebywa tam obecnie 18 osób,, w tem 4 członków rozwiązanego O. N. R., oraz 14 Ukraińców i komunistów.

Policja nie wkroczyła do kościoła

Warszawa. 13. 3. (Sin.) Komisarjat stoł. miasta Warszawy wydał następujący komunikat: Wobec rozsiewanych złośliwie tendencyjnych wiadomości, jakoby podczas zajść ulicznych, jakie miały miejsce w dniu 11 bm. w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu przed pałacem Staszica, organy policji państwowej miały wkroczyć do kościoła Świętego Krzyża, komunikuje się, że wiadomości te są kłamliwe, co potwierdziły też władze kościelne. Podpisano: Jaroszewicz, Komisarz rządowy.

Szymczykówna przewieziona do Fordonu

Warszawa. 13. 3. (Sin.) Oskarżona Szymczykówna skazana na dożywotnie więzienie, wniosła do Sądu Okręgowego przez obrońców apelację. Szymczykówna ma być przewieziona z więzienia kobiecego „Serbia" do więzienia w Fordonie, gdzie osadzone są kobiety skazane na dożywotnie więzienie.

WIELKIE ZEBRANIE ORG. „MIZRACHI" W KRAKOWIE

Dziś o godzinie 10.30 przedpoł. odbędzie się w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41 wielkie zebranie, na którem prezydent światowej org. Mizrachi rabin Gold z Jerozolimy wygłosi referat n. t.: „Obecna sytuacja w żydostwie i sjonizmie".

Ponadto wygłosi rabin Z. Gold kazanie dziś w sobotę o godz. 2.30 pop. w synagodze Ajzyka n. t.: Jeruszalaim szel maala w'Jeruszalaim szel mata".

CZYJE KLUCZE?

Znalezione dnia 11 bm. na jezdni ulicy Juljusza Lea, przed Parkiem Krakowskim, klucze (2 klucze wertheimowskie od bram, 1 klucz od zatrzasku marki „Damm" i 1 klucz do kłódki z prasowanej blachy) złożono w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego L. 24, pokój nr. 11, gdzie można je po rozpoznaniu odebrać w godzinach urzędowych.

Nauka i wychowanie

KURSA STENOGRAFJI najnowszą uproszczoną metodą pod kierownictwem ZOFJI SCHÖNGUTÓWNEJ rozpoczną się wkrótce w Związku Pracowników Umysłowych W. W. Świętych 8. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wiecz. 4923g

SAMOCHODOWE — motocyklowe kursy In. żyniera Bilaka Kraków Zwierzyniecka 7 niezbędne każdemu.

KRÓJ MODELOWANIE — nauka kroju, modelowania i szycia najnowszym systemem wiedeńskim dla pracujących zawodowo. Nauka wieczorem. Elwira Halpern Süsserowa, absolwentka Moden - Akademie we Wiedniu, Kraków Krupnicza 11. Zgłoszenia: 9—12 i 3—6. 7899kr

WPISY NA KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM Kursa Zawodowe Krawiectwa damskiego i dziecinnego. Kursa dają wykształcenie mistrzowskie w kroju, modelowaniu i szyciu. Krój oceniony przez komisję fachowców Urzędu Starszych m. Warszawy i Krakowa. Po ukończeniu świadectwa. Informacje codziennie, prospekty na żądanie. Kl. Bobrowska Swaltek, Kraków, Felicjanek 1. m. 7. tel 174-55. — 7981kr

Matrymonjalne

ZAMOŻNA przystojna panna pozna mężczyznę inteligentnego i przystojnego. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia za przesłaniem fotografji do biura ogłoszeń Kraków — Sienna 12 pod „Los". 5342g

PANIĄ zamożną przystojną kulturalną poślubi absolwent medycyny młody przystojny. Ajencja Kraków, Sienna 12 pod „Małżeństwo". 5330g

1.000 ZŁ zarobi swat za przeprowadzenie odpowiedniej partji dla przystojnej panny z dobrej rodziny lat 30. Zgłoszenia pod posag 25000 Nowy Dziennik. 5514g

Interesy handlowe

DO DZIERŻAWY komfortowego pensjonatu w Krynicy przystąpię z kapitałem i współpracą. Zgłoszenia „Rytualny" Nowy Dziennik. 8032kr

SPÓLNIKA z kapitałem 10 — 15.000 zł. i współpracą poszukuję do przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Decyzja". 5305g

DO KOMPLETNIE urządzonej i dobrze wprowadzonej wytwórni poszukuję w celu ekspansji spólnika z kapitałem i współpracą Zgłoszenia: „Pewna egzystencja" Nowy Dziennik. 52/5g

Kupno

RADIO sieciowe kupię. Model niestary — Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Gotówka". 5309g

Sprzedaż

GARNITUR KLUBOWY kryty gobeliną okazyjnie do sprzedania. Zakład Tapicerski Bardacha, — Kraków, Krakowska 44. — Telefon 174-83 5341g

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** Kraków **Krakowska 29 I. p.** Telefon 154-67 Najładniejszy prezent jest album amatorski

SALON MÓD „Saba", KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10 (w podworcu). Najnowsze modele stale na składzie. Przerabia kapelusze według najnowszych wzorów od zł. 1.50. Uwaga RYNEK GŁÓWNY 10 5344g

SPRZEDAMY korzystnie kamienice, wille, parcele, majątki ziemskie. Zgłoszenia kupna — sprzedaży bezpłatnie. — „MERKUR", Kraków Dietla 59, tel. 176-89. 7970g

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli — „STYL" — Kraków, WIŚLNA 8. obok plant. Ceny najniższe fabryczne. 7789kr

PALESTYNA
Spółka adwokacka
TEL-AWIW, HAJFA, JEROZOLIMA
przyjmuje zarządy domów wraz z zastępstwami zaliczkuje czynsze, przeprowadza nadto wszelkie inne czynności adwokackie ściąganie pretensyj interwencje u władz i. t. d. na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. N. DZ. pod „Dajemy żądaną gawarancję w Polsce lub Palestynie" 8010kr

NA SEZON WIOSENNY!
Wykwintną bieliznę damską, męską oraz pościelową wykonuje według najświeższych modeli pracownia „OGNISKA PRACY", Kraków, ul. Stolarska 15, tel. 158-21. Przyjmuje się zamówienia na wyprawy ślubne i niemowlęce. 7854kr

NADSZEDŁ wielki transport bielskich dywanów ręcznych. Na składzie również dywany żywieckie. — Ceny zdumiewająco niskie. Helpern. Ceraty, dywany, linoleum, Poselska 18. 8018kr

NADZWYCZAJNE OKAZJE! Dom nowy, trzechpiętrowy niskie czynsze, dochód 9.000 zł., gotówką 65.000. DOM nowy, luksusowo budowany, dochód roczny 7.740 zł. gotówką 68.000. DOM nowy, narożnik luksusowy komfort (centrum) 10 sklepów, dochód roczny 34.500 długoterminowa pożyczka 80 000 gotówką 218.000 zł. DOM nowy pełny komfort (Zwierzyniec) pożyczka trzech procentowa 24.500 dopłata 48.000 zł. DOM nowy, komfort, przy tramwaju trzechprocentowa pożyczka 5.500 dopłata 29.000 Kupno sprzedaż nieruchomości przeprowadza fachowo, solidnie, dyskretnie jedynie Biuro RUBINA, Kraków, Wielopole 26, tel. 171-78. Informacje bezpłatne. 8014kr

LAMPY elektryczne **M. GLASS** Kraków, Dietla 35. Ceny fabryczne zniżone

WŁÓCZKI ANGIELSKIE NOWOŚCI na suknie, kostjumy, nadeszły. LEIDNER, — Kraków, Stradom 6, Jagiellońska 5. 7846kr

DYWANY, kilimy, chodniki, narzuty, obicia meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie. Ceny fabryczne. Fischman, Kraków, Grodzka 13. 7993kr

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr

PASY NAPIERŚNIKI firmy **„ŁUCJA"** POPRAWIAJĄ FIGURĘ Kraków, Sukiennice 29

WÓZKI dziecięce — wielki wybór — poleca: SATTLER, Kraków, Stradom 18. — 8022kr

NA święta MACE i koszerne wędliny. — Bakalarz Długa 50. 5344g

UŻYWANE meble, wyroby tapicerskie — kupnje, sprzedaje za gotówkę i na raty. — Ebner, Mostowa 10. 7988kr

OBUWIE „SFINKS", Kraków, Rynek gł. 13 poleca najnowsze modele wiosenne po cenach przystępnych.

WAGI niemowlęce wypożycza SATTLER, Stradom 18, telefon 147-51. 8021kr

SETKI tysięcy osób już wie — że ulubioną bielizną jest „Paw" „Paw" — to symbol elegencji. „Paw" — synonizm wytworności. „Paw" — to fabryka znana z taniości. Kraków, — Florjańska 4. Żądajcie cennika. 8024kr

ROWERY, GRAMOFONY płyty — oraz wszelkie części składo we zakupisz najtaniej w NOWOOTWARTYM SKLEPIE „MELODJA", Kraków Starowiślna 19, tel. 139-64. naprzeciw Kina Uciecha. 7973kr

Reklama dźwignią handlu

KAMIENICĘ nową pełnokomfortową, — 82.000 zł., gotówka 65.000 zł.
KAMIENICĘ nową, luksusowy komfort, 130.000 zł. gotówką 110.000 zł. — reszta Bank Gospodarstwa Krajowego.
KAMIENICĘ nową — pełnokomfortową, ładna dzielnica, 145.000 zł. gotówką 120.000 zł.
KAMIENICĘ nową pełnokomfortową — 67.000 zł., gotówka 52.000 zł., reszta Bank Gospodarstwa Krajowego. — Sprzeda GELBER, Kraków — Starowiślna 8, tel. 135-70. 8025kr

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 PRZEDMIOTÓW tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 8044kr

BETONARKI, windy, płuczkarki, wywrotki. Kupuję — sprzedaję. „Stark", Warszawa, Twarda 26. — 7984kr

SPECJALNOŚĆ Wyrabiam lodownie na lody i urządzenia sklepowe jak również odnawiam sypialnie jadalnie według najnowszych systemów po cenach niskich Kraków Krakowska 39 Bracia Scheinbach. 8002kr

FIRANKI KAPY najnowsze modele w nowozałożonej wytwórni art. **GLEISER - WIRTH** Kraków, **Dietla 44 II. p.** CENY NAJNIŻSZE!

LODOWNIE w największym wyborze na korzystniej SATTLER Stradom 18. 8023kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

AGENCJA CUKRU, Kraków, Radziwiłłowska 15 poleca cukier po zniżonych cenach loco Kraków magazyny kolejowe. 7596kr

MEBLE wykwintne i skromne. Ulgi w spłatach. R. Spira, Starowiślna 40, Kraków. Uwaga na adres.

MACE „KLAPHOLZA" z Jordanowa jedyne najlepsze cienkie. Prawdziwe tylko z napisem Klapholz na każdym rulonie. Zastępstwo Prinz Bożego Ciała 20

KARNISZE STYLOWE — oprawa OBRAZÓW, gobelinów oraz LUSTRA szlifowane, wykonuje najtaniej KLIPSTEIN Kraków, Dietlowska 87 (róg Starowiślnej) — tel. 176-45. 7999kr

NAJMODNIEJSZE FIRANKI i kapy najtaniej poleca wytwórnia Sebastjana 16 wielki wybór! 7866kr

WIELKI WYBÓR firanek, kap, bielizny, koronek, apaszek, kołnierzyków po cenach najniższych poleca firma „Lingerie Elégante" — Kraków, — Karmelicka 10. 7763kr

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne. 7954kr

WAŻNE dla Pań. Salon mód Maryla poleca eleganckie szykowne kapelusze po 4 zł. przeróbki według najnowszych paryskich żurnali 1.70 zł. uwaga na adres: Kraków — Augustjańska 3 róg Dietlowskiej. 7631kr

WIOSNA! Konfekcja dziecinna oraz przepisowe mundurki szkolne dla dziewcząt i chłopców do lat 16. — Najnowsze kroje i fasony. Ceny niskie. PT. Urzędnikom ulgi. — „KORAL", Kraków, Grodzka 9, I. p. 7832kr

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe oraz poleca WIELKI WYBÓR nowości Wytwórnia Krawatów „Eros", Kraków, Rynek 9 — Pasaż Bielaka.

Zdrojowiska

PENSJONAT „TRZY RÓŻE" w Ustroniu poleca piękne pokoje słoneczne, KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA RYTUALNA — doborowe towarzystwo Pensjonat czynny we święta PESACH. — Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje Ring Katowice, Mielęckiego 8, m. 29 Staraniem naszem będzie jak zawsze odskonale obsłużyć naszych P. T. Gości. Ceny przystępne. Zarząd. 8006kr

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PANIENKĘ dochodzącą na przedpołudnie do 2-letniego dziecka przyjmę zaraz. Zgłoszenia Kraków, Sarego 10, m. 10. 5333g

ZDOLNA panienka do pończoch potrzebna zaraz. Zgłoszenia „Natychmiast" Biuro Ogł. Stattera, Rynek 6. 8015kr

INTELIGENTNE panie chcące zabezpieczyć swą przyszłość zechcą zgłosić się w godz. 3—6. Straszewskiego 11, m. 2. 8016kr

ZNANA fabryka czekolady, ciast i innych wyrobów cukierniczych poszukuje zastępców czyli wyłącznych odbiorców na cała Polskę. Pierwszeństwo mają reflektanci mieszkający w odda nych im rejonach lub hurtownicy. Zgłoszenia pisemne pod adresem Grabowski i Ska Kraków, XXII Wielicka 13 Tel. 117-11. 151-93. 5340g

ZDOLNĄ ekspedjentkę lub ekspedjenta działu bławatnego — przyjmie Mandel, Grodzka 2. 5340g

ROWEROWEJ branży ekspedjent samodzielny potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem referencji i warunków pod „Stała praca" Nowy Dziennik. 5344g

KONFEKCJA DAMSKA. Praktykantkę przyjmę. — OFERTY PISEMNE (dołączyć odpis ostatniego świadectwa szkolnego, ew. pracy) osobiście przedłożyć godz. 9—10 rano BROSS, RYNEK 12 7851kr

ZDOLNEGO sprzedawcy naczyń kuchennych na święta. Pesach z kaucją poszukuję. Zgłoszenia pod „Naczynie" do Adm. Nowego Dziennika. 7991kr

Posad poszukują

RADJOTECHNIK wyszkolony wykonuje najnowszego systemu aparaty radjowe oraz przeróbki i reperacje. Ceny najniższe. Zgłoszenia Ign. Freilich, Dietla 51 — Telefon 119-36. 5267g

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI WIĘKSZYCH PENSJONATÓW! Jako długoletni kierownik większych pensjonatów krynickich z wyrobioną solidną opinją poszukuję stanowiska kierownika lub współpracownika zakładu w którejkolwiekbądź miejscowości klimatycznej na sezon letni Na żądanie złożę kaucję. Zgłoszenia „Fachowość" Nowy Dziennik 5345g

KWALIFIKOWANA krawczyni szuka szycia po domach, szyje tanio. Oferty pod „Oszczędność" Nowy Dziennik. 5316g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków. — Stockowa, Dietla 50/II 5339g

MŁODY rzemieślnik szuka jakiejkolwiek pracy albo zastępstwa. Zgłoszenia do N. Dz. „Metalowiec". 5314g

SZYJĘ po domach dziecinną garderobę po cenach przystępnych. — Zgłoszenia: Dajwór 6, m. 18. 5319g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

KRAKOWSKI Zakład Czuwania i Ochrony, Eleonory Sperlingowej ul. Zyblikiewicza 15 tel. 157-37. Ochrania sklepy i magazyny w porze nocnej, dostarcza straży do zgromadzeń i uroczystości, konwojentów do przesyłek, nadzoruje przebudowy domów i lokali Abonamet miesięczny bardzo niski. 5331g

RADJOAPARATY najnowocześniejszych typów solidnie tanio i na dogodnych warunkach wykonuje, naprawia i przerabia. — Freiman Ignacy św. Agnieszki 1, m. 24 — tel. 158-60. 5262g

KLISZE DRUKARSKIE NAJTANIEJ „Cynkotyp", Kraków, Zyblikiewicza 5. 8012kr

ZAKŁAD krawiecki Lewkowicza został przeniesiony na ul. Lubicz 3. Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Lewkowicz Kraków Lubicz 3.

JUŻ NA WIOSNĘ CZYŚCI chemicznie i FARBUJE wszelką garderobę FR. JOGAŁŁA, najtaniej i najsolidniej ul. DIETLA 93 telefon 141-65. Filja Grodzka 2 (w podworcu). 8005kr

ZAKŁAD RYSOWNICZO - HAFCIARSKI, wytwórnia wzorów i monogramów do haftu, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzący. — M. Krieger, Kraków, — Stradom 5, I. p. — 8003kr

CELEM uniknięcia natłoku udzielamy kupującym NACZYNIA na święta do dnia 25 marca RABATU. — „METAL", Dietla 58. 8033kr

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

OGŁOSZENIE. Na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego Wydział II handl. w Krakowie z 5. I. 1936 r C. VI. 64 otwarto z dniem 4 lutego 1936 r. likwidację firmy „Auto-Szawe" Ska ogr. odp. w Krakowie pl. Szczepański L. 8, a likwidatorem ustanowiono podpisanego Juljusza Riessa. Po myśli art. 268 k. h. wzywa się wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia Kraków, dnia 15 marca 1936. Juljusz Riess likwidator. 8025g



DENTYSTA TRAUBMAN przeprowadził się na STAROWIŚLNĄ 18. 7998k

KAPELUSZE MĘSKIE fasonuje na poczekaniu najnowszemi maszynami, metodą zagraniczną za zł. 1.25. Czyści i farbuje garderobę w 24 godzinach najsolidniej, najtaniej — „TEMPO", Starowiślna 27, Szewska 2. —

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogerja SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 7806kr

TRAN NAJLEPSZY zbiór 1935 wprost Norwegji nadszedł. — Cena konkurencyjna: Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia — oraz przerabia na nowe fasony wytwornia Herzog, Berka Joselewicza 2 tel. 163-07.

MATKA w krytycznem położeniu gotowa oddać 3-letnie dziecko za swoje z prawem adoptowania Zgłoszenia Wolnica 4. m 17 III p.

„EXPRESS" Kraków, Miodowa 20, telefon 145-81 — załatwia PRZEPROWADZKI fachowo własnemi wozami meblowemi również przyjmuje przesyłki do PALESTYNY. Ceny przystępne. —

Lokale

3 POKOJE, kuchnia z przynależnościami — parter Dietla od 1 go kwietnia do wynajęcia Zgłoszenia pod „Kaucja" Biuro Ogł. Stattera Rynek 8.

RYNEK Główny. Lokal duży, frontowy, duże suterenv na magazyny. 5-POKOJOWE mieszkanie IV piętro, winda, central ne ogrzewanie do wynajęcia. Sienna 2. — Dozorca wskaże. 8017kr

POKÓJ osobne wejście I piętro odnajmę Meiselsa 2 m. 2.

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie czteropokojowe do wynajęcia Kossaka 2. Dozorca wskaże. 5334g

POSZUKIWANY lokal nadający się na handel cukierniczy — owocowy. Zgłoszenia N. Dziennik pod „78" 5336g

SKLEP Barska 4 na każdy dział odpowiedni — tamże lokal na pracownię — przemysł do wynajęcia. Właściciel: Kraków - Dębniki, Zamko wa 4. 8027kr

DWA pokoje, kuchnia komfort, okolica Sarego, Wielopole, Potockiego od czerwca poszukiwane. Kraków, skrytka pocztowa 160 5311g

TRZY pokoje, kuchnia, pierwsze piętro front Groble 20 do wynajęcia. — Czynsz przedwojenny. Wiadomość Dietla 51/17. 5342g

2 POKOJE kuchnia — pełnokomfortowe do wynajęcia. Józefitów 1 5335g

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia. 7495kr

POKÓJ komfortowy niekrępujący do wynajęcia, ulica Bonerowska 2/4. 5336g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnosze- niem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny : Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna